Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV.	Prenumerata z dostawą . . . 2·75	Lwów, sobota 25 czerwca 1938 r.	Codziennie korespondencje z prowincji	Nr. 172

ZWYCIĘSKA TAKTYKA DALADIER'A

Jak uniknięto kryzysu gabinetowego przed wizytą królewskiej pary angielskiej — Daladier głuchy na bolszewickie żądania — Blum krytykuje działalność komunistów — 5-miesięczny spokój w życiu politycznym Francji — W październiku rekonstrukcja gabinetu

Paryż, 24. 6. (Tel. wł.) Przedterminowe zamknięcie przez Daladiera sesji parlamentarnej spotkało się z ogólnym uznaniem francuskich środowisk politycznych. Wyjątek stanowią komuniści. Stanowisko ich jest jednak dowodem, że należało położyć kres rozprawom, którym właśnie skrajna lewica nadawała charakter coraz bardziej demagogicznej kampanii antyrządowej.

DALADIER POZOSTAJE GŁUCHY NA BOLSZEWICKIE WYMAGANIA W SPRAWIE HISZPANII,

gdyż ważniejszą jest „oś Londyn—Paryż" niż pakt z Moskwą. Jako premier i minister obrony krajowej nie myśli obciążać skarbu kosztownymi żądaniami komunistycznymi w zakresie opieki społecznej. Ponieważ o dobrowolnym zaniechaniu walki nie mogło być mowy — zakończyć się ona musiała obezwładnieniem jednego z przeciwników. Daladier stanął więc przed możliwością ponownego kryzysu ministerialnego i to bezpośrednio przed wizytą angielskiej pary królewskiej, mającą specjalnie doniosłe znaczenie polityczne.

Skorzystał więc z przysługujących mu praw, by przyśpieszyć początek parlamentarnych ferii letnich i na przeciąg pięciu miesięcy

POZBAWIŁ KOMUNISTÓW WSTĘPU NA TEREN LEGALNEJ WALKI Z RZĄDEM.

Blum uznał jednak za konieczne zaopatrzyć głosowanie komunistów swoim osobistym komentarzem w postaci artykułu, który opublikowany został na łamach „Populaire". Zawiera on surową krytykę całej akcji komunistów — „wielkim błędem" nazwane jest ich wystąpienie przeciwko procedurze wprowadzenia w czyn nowych dekretów ustawodawczych; za „ubolewania godne i niebezpieczne" uważane są ich nalegania na zmianę francuskiej polityki w kwestii Hiszpanii.

BLUM ZARZUCA „TOWARZYSZOM-KOMUNISTOM" POWODOWANIE SIĘ WZGLĘDAMI PROPAGANDY PARTYJNEJ A NIE ISTOTNYM DOBREM REPUBLIKI HISZPAŃSKIEJ.

Socjaliści woleli więc dać dowód, że na równi z komunistami gotowi są zająć w stosunku do rządu opozycyjne stanowisko, kiedy idzie o byt szerokich mas... wyborczych. Głosując wspólnie z komunistami przeciwko dekretowi Daladiera, bez narażenia egzystencji gabinetu radykałów, mogli przeprowadzić uchwałę delegacji stronnictw lewicowych, stwierdzającą istnienie w dalszym ciągu Frontu Ludowego. Uchwała taka ma wprawdzie tylko teoretyczną wartość, przypuszczalnie odegra jednak dużą rolę przy pertraktacjach o rekonstrukcję gabinetu. Według krążących pogłosek

REKONSTRUKCJA GABINETU FRANCUSKIEGO NASTĄPI W PAŹDZIERNIKU.

Podróż Pana Prezydenta R. P.

Wiedeń, 24. 6. (PAT) Wczoraj rano o godz. 6 przybył na dworzec wschodni w Wiedniu P. Prezydent R.P. Prof. Ignacy Mościcki z małżonką. Na powitanie P. Prezydenta przybyli: konsul generalny R.P. w Wiedniu Mieczysław Grabiński i przedstawiciele prasy polskiej. Salonka Pana Prezydenta została przetoczona z dworca wschodniego na dworzec północny, skąd odeszła w stronę granicy jugosłowiańskiej.

Sugestie polityczne

po wyborze marszałka Sejmu

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł. — l. r.) Wybór marszałka Sejmu był końcowym etapem sezonu politycznego w życiu wewnętrznym kraju. Pozostaje jeszcze wprawdzie sesja nadzwyczajna Sejmu, której obrady odbywać się będą w ciągu najbliższych kilkunastu dni i nie jest wykluczone, że obrady mogą przynieść interesujące fragmenty, ale prawdopodobnie nie będą one stanowiły wydarzeń o szczególniejszym znaczeniu.

Zgodnie z naszą zapowiedzią P. Prezydent opuścił już wczoraj granice Państwa, udając się na 6-tygodniowy wypoczynek, co powszechnie uważają za dowód, że sytuacja polityczna jest w tej chwili spokojna i można się liczyć z dłuższą przerwą w wypadkach politycznych w kraju.

Prasa dzisiejsza pełna jest komentarzy na temat wyboru płk. Sławka na marszałka Sejmu. Należy zwrócić uwagę, że wszystkie komentarze nie są oparte na żadnych faktach. Nie ulega wątpliwości, że wybór płk. Sławka wprowadzi poniekąd pewne przegrupowanie w sytuacji politycznej, które jednak nie narusza w niczym ustalonych jej zasad. Nie należy zapominać, że zgodnie z Konstytucją rozstrzygająca decyzja spoczywa w ręku P. Prezydenta, który wedle ustalonego już zwyczaju na podstawie porozumienia z Marszałkiem Śmigłym-Rydzem decyduje o najważniejszych sprawach, a wśród nich także o Sejmie i Senacie. Rola marszałka Sejmu ogranicza się do spraw wewnętrznych Sejmu, działających w ramach ściśle określonych przepisami Konstytucji.

Oceniając zatem sytuację polityczną, należy wziąć pod uwagę te właśnie rozstrzygające dla niej momenty, które są ustalone prawem i poza które żaden z czynników państwowych wyjść nie może. Należy się więc dziwić tym kołom politycznym, które mimo to usiłują stwarzać różnego rodzaju sugestie bardzo wątpliwej wartości.

Szef sztabu głównego

wyjeżdża do Estonii, Finlandii i Łotwy

Warszawa, 24. 6. (PAT). W nadchodzącą niedzielę szef sztabu głównego gen. Wacław Stachiewicz wyjeżdża z wizytą oficjalną do państw bałtyckich. W r. ub. we wrześniu szefowie sztabów generalnych Estonii, Finlandii i Łotwy przybyli do Polski na zaproszenie szefa sztabu głównego i wzięli udział w wielkich manewrach, które się odbyły w Wielkopolsce.

Obecnie szef sztabu głównego odda wizytę swoim zeszłorocznym gościom: gen. Hartmannowi, szefowi łotewskiego sztabu generalnego, gen. Reekowi, szefowi estońskiego sztabu generalnego i gen. Oeschowi, szefowi finlandzkiego sztabu generalnego.

Generałowi Stachiewiczowi towarzyszyć będzie w podróży plk. dypl. Jaklicz ze sztabu głównego oraz adiutant wojsk. m. Horoch.

Dwieście milionów dolarów na zbrojenia...

Buntująca się Kanada

arsenałem Wielkiej Brytanii

Montreal, 24. 6. (PAT). „The Gazette" najpoważniejsze pismo Kanady, opublikowało pod tytułem „Kanada strategicznym ośrodkiem imperium", dane odnoszące się do zamówień, jakie Kanada ma otrzymać od Anglii. W ciągu najbliższych lat Kanada może liczyć na zamówienia wartości dolarów 200,000.000, z czego na najbliższy rok wypadnie około dolarów 40,000.000. Zamówienia obejmować będą: czołgi, amunicję, maski gazowe, samoloty, reflektory, broń ręczną oraz pewne specjalne motory. W ten sposób Kanada stanie się arsenałem imperium wielkiej Brytanii i najważniejszym po Anglii producentem broni.

Pomijając wielkie znaczenie ekonomiczne, zmusza to, zdaniem „Gazette", rząd Kanady do ostatecznego zdecydowania się na pewien stały kierunek w polityce zagranicznej i w ustosunkowaniu się do imperium wielkiej Brytanii. Niedawno premier Mackenzie King oświadczył, że Kanada może być albo niezależnym państwem, albo też członkiem „Of the British Commonwealth of Nations".

Obrady

Związku Miast Polskich

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł. — l. r.) Dziś w Warszawie rozpoczęły się obrady Związku Miast Polskich, które zajmują się zagadnieniem polityki terenowej w miastach oraz sprawą budowy najpotrzebniejszych mieszkań.

Kłopoty Komisji sejmowej z bankrutującą Ubezpieczalnią

Warszawa, 24. 6. (PAT) Wczoraj sejmowa Komisja Ochrony Pracy rozpatrywała projekt ustawy o poprawie finansów Ubezpieczalni krajowej w Poznaniu, której grozi deficyt. Projekt tej ustawy przewiduje m. in. podwyższenie składek członkowskich, dotację skarbu państwa dla Ubezpieczalni w kwocie 1 miljn. zł. rocznie itd. W toku dyskusji przedstawiciele sfer rolniczych wypowiadali się przeciw podwyższaniu składek a przedstawiciele przemysłu przeciw obniżeniu ZUSU. Wypowiadano też pogląd konieczności połączenia Ubezpieczalni z ZUS'em. W wyniku obrad powołano specjalną podkomisję w składzie pos. pos. Michalskiego, Wierzbickiego, Donimirskiego, Mroza i Kopcia, którzy przeprowadzić mają rozmowy z ministerstwem Skarbu i ministerstwem Opieki Społecznej i przyjść z gotowymi wnioskami na pełną Komisję.

Zgon matki królowej angielskiej zmieni charakter wizyty paryskiej

Paryż, 24. 6. (PAT) Zgon matki królowej angielskiej spowodował od samego rana wymianę poglądów pomiędzy Londynem a Paryżem. Dotychczas nic jeszcze nie zostało ustalone, sądzą jednak, że król Jerzy przybędzie do Paryża w każdym razie. Nie wiadomo, czy królowa będzie mu towarzyszyć, jest jednak rzeczą oczywistą, że jeżeli przyjedzie, to wszelkie manifestacje o charakterze radosnym zostaną odwołane. Ambasador brytyjski ma dziś zakomunikować min. Bonnet decyzję króla i królowej.

„Associated Press" donosi ze źródeł miarodajnych, że nie ma mowy o odwołaniu całkowitym wizyty pary królewskiej w Paryżu.

Londyn, 24. 6. (PAT) Oficjalnie zawiadomiono, że z powodu śmierci matki królowej nie będzie żałoby dworskiej. Żałoba będzie jedynie dla członków rodziny królewskiej.

Powszechną mobilizację ekonomiczną ogłosił rząd japoński

Tokio, 24. 6. (PAT) W wyniku nadzwyczajnego posiedzenia gabinetu zapowiedziano wprowadzenie w życie programu powszechnej mobilizacji ekonomicznej kraju. Przewidziane zarządzenia zmierzają do oszczędzania wszelkich zasobów narodu oraz ograniczenia spożycia surowców i metali.

Tokio, 24. 6. (PAT) Agencja Domei donosi: Wojska japońskie, które zajęły Tsienszan w prowincji Anhui i które przeprowadzają operacje wzdłuż górskiej drogi Tsienszan—Taihu, posuwają się w kierunku zachodnim, zmusiwszy do odwrotu dwie dywizje chińskie. Cofające się oddziały chińskie pozostawiły na placu boju przeszło 500 zabitych.

Powrotna droga polskich bocianów z Helsinek, Berlina i Lizbony

Warszawa, 24. 6. (PAT) Prof. dr. K. Wodzicki i jego współpracownicy prowadzą doświadczenia, mające na celu przez przytwierdzenie do głowy ptaków silnych magnesów wykazanie wpływu magnetyzmu ziemskiego na zdolność orientacyjną tych ptaków.

W dniu 16 bm. zostały wypuszczone bociany z magnesami oraz kontrolne z Helsinek i Berlina, a 17 bm. z Lizbony. W dniach najbliższych należy się spodziewać przelotu powrotnego bocianów znaczonych barwnie oraz kolorowymi obrączkami do Butyn koło Lwowa, przy czym przelot ich powinien nastąpić przez wschodnie województwa.

Wszelkie spostrzeżenia należy kierować do Zakładu anatomii zwierząt S.G.G.W., Warszawa 12, Rakowiecka 8.

Falangiści kolportują pismo zarzewiackie

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł. — l. r.) Drugi z kolei numer „Szlakiem Zarzewia", wydawany — jak wiadomo — przez grono Zarzewiaków, jest kolportowany na ulicach Warszawy przez kolporterów Falangi.

Krynica wygrała na strajku w Zakopanem

Warszawa, 24. 6. (PAT). Wobec przedłużającego się strajku budowlanego w Zakopanem na odbytej konferencji w Zakopanem dn. 23 bm. prezydium komitetu organizacyjnego zawodow. T. I. S. rozważył sprawę przeniesienia tych zawodów w lutym 1939 r. do Krynicy. W tym przedmiocie odbyły się rozmowy z przedstawicielami Krynicy, którzy entuzjastycznie odnieśli się do projektu.

Pierwszy etap międzynarodowej rewolucji proletariackiej

Rewolucja światowa najwyższą racją stanu ZSRR

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł. — l. r.) W ostatnich czasach kierownicy państwa sowieckiego coraz częściej podkreślają w swoich wystąpieniach propagandowych, iż budowa ustroju komunistycznego w ZSRR właściwie jest jedynie „pierwszym etapem międzynarodowej rewolucji proletariackiej". Koncepcja rewolucji światowej właściwie nigdy nie przestawała być zasadniczym celem twórców i kierowników sowieckiego ustroju. Zmieniały się jedynie formy politycznej ingerencji Moskwy do spraw krajów, posiadających inny ustrój społeczny. Od chwili ogłoszenia znanej odpowiedzi Stalina na list „komsomolca" Iwanowa koncepcja rewolucji światowej jest przez oficjalne czynniki sowieckie coraz częściej publicznie omawiana. Dyktator sowiecki wysunął koncepcję rewolucji światowej na pierwszy plan. Przypomnieć należy liczne wystąpienia członków rządu sowieckiego w okresie ostatnich kilku miesięcy, podczas których idea rewolucji światowej w ujęciu sowieckim urosła do najwyższej racji stanu Z. S. R. R.

Toteż ostatnie wystąpienie Głowy państwa sowieckiego Kalinina na konferencji partyjnej w Moskwie bynajmniej nie stanowi niespodzianki. Niemniej jednak przemówienie Kalinina z dwóch względów zasługuje na jak największą uwagę. Głowa państwa sowieckiego propaguje wzniecenie rewolucji komunistycznej w całym świecie w chwili, kiedy życie międzynarodowe zaprzątnięte jest szeregiem trudnych problemów politycznych. W ten sposób Kalinin odsłania prawdziwy sens wichrzycielskich poczynań rozlicznych sekcyj Kominternu.

Z drugiej jednak strony, podkreślenie łączności pomiędzy państwem sowieckim i rewolucyjnymi wystąpieniami komunistów w całym świecie uczynione zostało w okresie głębokiego kryzysu całego ustroju sowieckiego. Plany gospodarcze z miesiąca na miesiąc nie są wykonywane. Produkcja przemysłowa i rolnicza wykazują coraz większe niedociągnięcia. W polityce wewnętrznej daje się zaobserwować nowe nasilenie walk pomiędzy grupą stalinowską i różnymi prądami opozycyjnymi.

Wystąpienie Kalinina posiada wszelkie cechy sensacji politycznej. Jeszcze raz została zerwana maska z dwoistego oblicza Sowietów. Przecież kierownik sowieckiej polityki zagranicznej Litwinow nie ustawał w swoich zapewnieniach składanych w Genewie i w Londynie, iż Komintern i państwo sowieckie nie mają ze sobą nic wspólnego. Obecnie najwyższy dostojnik Związku Sowieckiego, prezydent Rady Najwyższej ZSRR oświadcza wyraźnie i niedwuznacznie, że rewolucja światowa jest najważniejszym celem nie tylko partii komunistycznej, lecz w ogóle każdego obywatela sowieckiego.

Tak zwany „patriotyzm sowiecki", o którym w ostatnich czasach tak wiele się słyszy, w ujęciu Kalinina — jest niczym innym, jak funkcją rewolucyjnego internacjonalizmu.

Przed podróżą do Francji angielskiej pary królewskiej

Londyn, 24. 6. (PAT) Król przyjął wczoraj rano lordów: premiera Chamberlaina, min. spraw zagranicznych Halifaxa i szambelana Cromera i omówił z nimi sprawę podróży do Francji. W najbliższych godzinach oczekiwane jest wydanie komunikatu oficjalnego.

„Głodówka" aplikantów żydowskich przy dobrze zaopatrzonym bufecie

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł. — l. r.) W związku z zamknięciem list adwokatów i aplikantów sądowych na terenie całej Polski, odbyło się wczoraj w Warszawie w lokalu Stowarzyszenia Lekarzy i Inżynierów przy ul. Królewskiej nadzwyczajne zgromadzenie aplikantów adwokackich oraz egzaminowanych aplikantów sądowych Żydów.

Po długich obradach Żydzi przystąpili na znak protestu do głodówki. Głodujący zaopatrzyli się na wszelki wypadek w obfity bufet, który cieszy się wśród „głodujących" dużym powodzeniem. Głodówkę rozpoczęło około 200 aplikantów Żydów. W drugim dniu liczba ta zmniejszyła się do połowy i „głoduje" już około 100 osób. Ogół aplikantów z tą żydowską manifestacją nie ma nic wspólnego.

Susza na Helu

Spłonęła olbrzymia przestrzeń mchu

Jastarnia, 24. 6. (PAT) Wskutek panującej na wybrzeżu polskim suszy zachodzi obawa pożarów na wydmach i w lesie półwyspu helskiego. Na stacjach kolejowych wybrzeża wystawione zostały tablice z napisami ostrzegawczymi, aby letnicy nie wyrzucali na półwyspie helskim z okien wagonu niedopałków papierosów ani płonących zapałek. Ostatnio bowiem na skutek wyrzucenia niedopałka powstał pożar na Helu, który strawił na przestrzeni 180 m. kw. mech i trawę oraz opalił szereg drzew.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Podstawa chmur niskich ok. 400 m. Nieco chłodniej (temperatura około 20).

Spłonęło 14 gospodarstw

Straty wynoszą 100.000 zł.

Radom, 24. 6. (PAT). We wsi Dąbrówka Podłężna pod Radomiem wybuchł groźny pożar, którego pastwą padło 14 gospodarstw wraz z inwentarzem żywym i martwym. Straty wynoszą przeszło 100.000 zł. Pożar wybuchł z nieustalonej dotychczas przyczyny i z powodu silnej wichury strawił prawie połowę wsi. Pod przewodnictwem miejscowego ks. proboszcza zorganizował się komitet niesienia pomocy pogorzelcom.

Nie wystarczą tylko ogólne deklaracje

W dniu 20-ym bm. na uroczystym posiedzeniu Volkstagu, odbytym z racji 5-ciolecia objęcia władzy w W. M. Gdańsku przez stronnictwo narodowo-socjalistyczne, prezydent Senatu Greiser wygłosił przemówienie, w którym — poza egzaltowaniem osiągnięć partii na terenie gdańskim oraz „zglajchszaltowaniem" wszystkich niemieckich posłów Volkstagu pod znakiem swastyki — uczynił również wyraźny gest pod adresem Polski. Oświadczył on mianowicie, że porozumienie na płaszczyźnie polsko-gdańskiej i polsko-niemieckiej stało się możliwe dzięki temu, że jego konieczność i celowość została zrozumiana w Polsce i w Niemczech przez dwóch żołnierzy frontowych: Piłsudskiego i Hitlera. Porozumienie to zdało trudny egzamin próby życia i dzięki niemu Gdańsk przestał być ową przysłowiową beczką prochu, której eksplozja groziła zniszczeniem Europy.

Słowa te spotkają się z pozytywną oceną w Polsce, a ze zrozumieniem wśród całej, obiektywnie patrzącej na rozwój wypadków politycznych opinii świata. Są one bowiem wyrazem rozsądku politycznego i zdrowego zmysłu rzeczywistości, które dyktują kierowniczym czynnikom Wolnego Miasta szukanie pozytywnej płaszczyzny współpracy politycznej z Polską.

Pozytywne deklaracje czynników senackich nasuwają jednak równocześnie szereg refleksyj, których źródłem jest faktyczny rozwój sytuacji w Wolnym Mieście, w szczególności w odniesieniu do żywotnych uprawnień i interesów polskiej ludności, zamieszkującej Gdańsk. Przemilczanie tych refleksyj byłoby tym bardziej nie na czasie, że fakty, które je powodują, są tak dużej doniosłości, iż w razie ich dalszego trwania i pogłębiania się zaciążyć mogą na całokształcie stosunków polsko-gdańskich.

Przed półtora rokiem prezydent Senatu gdańskiego składał uroczyste deklaracje, w myśl których uprawnienia i interesy polskie na terenie W. Miasta miały być w całej pełni uszanowane, przy czym w szczególności dotyczyło to uprawnień i interesów ludności polskiej, zamieszkującej Gdańsk. Deklaracje te były tym bardziej na czasie, że proces opanowywania wewnętrznego życia politycznego w Gdańsku przez partię narodowo-socjalistyczną czynił szybkie postępy i należało się liczyć z objęciem jednolitą organizacją partyjną wszystkich dziedzin życia zbiorowego Wolnego Miasta. W nowej sytuacji i w nowych warunkach częściowo w drodze rokowań stworzone być miały nowe podstawy współżycia i współpracy, częściowo oczekiwano, iż dotychczasowe gwarancje okażą się wystarczające dla zabezpieczenia naszych uprawnień i interesów.

Strona polska wychodziła przy tym z założenia, iż nie zamierza mieszać się do wewnętrzno-politycznego rozwoju na terenie Gdańska i że takie czy inne ukształtowanie stosunków na terenie wewnętrznym nie powinno w niczym wpłynąć na pogorszenie warunków egzystencji i rozwoju ludności polskiej. Ewolucja wypadków na przestrzeni ostatniego półtora roku, a zwłaszcza w ciągu ostatnich kilku miesięcy, wykazuje z coraz większą wyrazistością, że pomiędzy odnośnymi deklaracjami kierujących czynników senackich i partyjnych, a praktyką życia zachodzi w Gdańsku zasadnicza rozbieżność.

Z ludnością polską walczy się w Gdańsku nie tylko przez bezpośrednie utrudnianie jej rozwoju kulturalnego, prowadzi się nie tylko przy pomocy gróźb i obietnic podstępną akcję przeciągania do obozu narodowo-socjalistycznego czystej krwi Polaków, ale w pierwszym rzędzie dąży się konsekwentnie i systematycznie do pozbawienia ludności polskiej podstaw egzystencji, do postawienia jej w ten sposób w sytuacji bez wyjścia, w której każda presja polityczna ma oczywiście duże szanse powodzenia.

Osławiony gdański „Landesarbeitsamt" z reguły odmawia Polakom pozwolenia na pracę, a w stosunku do młodego, wchodzącego w życie pokolenia stosuje szykany, mające na celu zdeklasowanie, a tym samym i sterroryzowanie poszukujących pracy. O ile zgłaszający się do pracy oświadczy, że jest Polakiem i nie podlega przeto przymusowi odbycia jednorocznej służby pracy w narodowo-socjalistycznej instytucji t. zw. „Landjahr", — wówczas młodzież męską skierowuje się do pracy na roli jako t. zw. „pomocników rolnych" „Landhelfer", a dziewczętom zaleca się objęcie posad „służących", odcinając w ten sposób dostęp do jakichkolwiek innych, wyżej kwalifikowanych zawodów.

Ostatnio szykany w stosunku do pracujących Polaków poszły tak daleko, że godzą one nawet w osoby dawno zatrudnione i korzystające z prawa pracy na terenie Wolnego Miasta. Każdy środek uważa się przy tym za dobry dla pozbawienia chleba Polaka. Nawet w tych wypadkach, gdy rozliczne interwencje i naciski doprowadzą w końcu do udzielenia pozwolenia na pracę, organizuje się na poczekaniu, niby to spontaniczny bojkot innych członków współpracującej załogi, którzy odmawiają pracy z Polakami, stwarzając w ten sposób podstawę do nowej decyzji władz.

Polska opinia publiczna nie może dłużej spokojnie patrzeć na praktyki administracyjnych władz gdańskich i w żaden sposób nie może pogodzić ich z ogólnymi deklaracjami politycznymi przywódców partii i Senatu, podobnie jak i nie rozumie dla jakich powodów, toczące się z przerwami od półtora roku, rokowania z władzami gdańskimi w sprawach administracyjnych i pracy dotychczas nie zostały sfinalizowane. Czynniki gdańskie winny zdać sobie sprawę, że cała Polska z nieustanną czujnością obserwuje rozwój wypadków w tej dziedzinie i że dalsze podobne traktowanie przez władze gdańskie ludności polskiej w W. Mieście będzie musiało zaciążyć poważnie na całokształcie stosunków polsko-gdańskich. **Gl.**

Realne i bezsporne wyniki emancypacji...

Kongres kobiet polskich
działaczek społecznych i politycznych

Warszawa, 24. 6. (PAT) Rozpoczynające się jutro obrady największego z dotychczasowych Kongresu kobiet, zobrazować mają całokształt twórczego wysiłku kobiety polskiej w historii państwa.

W pierwszym dniu obrad na zebraniu plenarnym wygłoszone będą referaty o służbie kobiet polskich w walkach o niepodległość, o działalności politycznej, służbie społecznej i o twórczości artystycznej kobiet polskich.

Poza tym omówiona będzie praca kobiet w parlamencie polskim i w samorządzie. Nadto scharakteryzowana zostanie rola kobiety w świetle ustawodawstwa społecznego i prawa cywilnego kobiet. Również omówiona będzie praca kobiet w szkolnictwie polskim przed wojną, zawodowe kształcenie młodzieży żeńskiej oraz zagadnienie szkolnictwa przemysłowego żeńskiego.

Na podkomisji prasowej zostaną wygłoszone referaty na temat roli prasy kobiecej w formowaniu stanowiska kobiety w Polsce, zobrazowany zostanie dorobek publicystyki kobiecej w okresie niepodległości oraz przedstawione postulaty na przyszłość.

Komisja walki z nierządem zajmie się w szeregu referatów stanem ustawodawstwa w Polsce w zakresie walki z nierządem i działalnością policji kobiecej.

Czy ukaże się ukraińska gazeta redagowana w języku polskim

Onegdaj w „Biuletynie Polsko-Ukraińskim" ukazał się artykuł, który omawiał niedbalstwo Ukraińców w dziele informowania polskiej opinii o przejawach swego życia społecznego. Artykuł ten wywołał oddźwięk w prasie ukraińskiej, toteż ostatnio numer „Dila" przyniósł artykuł p. Kedryna p. t. „Informujmy Polaków sami o sobie". Obszernie omawia w nim autor dotychczasową nieznajomość wśród Polaków życia społeczeństwa ukraińskiego. By temu kres położyć trzeba powołać do życia całe ukraińskie biuro służby informacyjnej na polskim terenie, trzeba przystąpić do wydawania w polskim języku ukraińskiego czasopisma.

Realizacja tego pomysłu natknie się — według słów p. Kiedryna — na kwestię pieniędzy. Ale muszą się tym zająć czynniki, które chcą szerzyć prawdę o sobie wśród Polaków. A więc będzie to leżało w interesie wszystkich ukraińskich instytucyj, organizacyj i całego ogółu ukraińskiego.

Ciekawe jest, czy istotnie najszersza opinia ukraińska odniesie się pozytywnie do tego, bądź co bądź, niepopularnego problemu i czy będziemy mogli czytać ukraińską gazetę, redagowaną w polskim języku.

XI Zjazd Higienistów w Lublinie

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł. — I. r.) Polskie Towarzystwo Higieniczne organizuje 29 i 30 bm. w Lublinie kolejny XI Zjazd Higienistów Polskich, który odbędzie się pod protektoratem Premiera Gen. Składkowskiego. Wychodząc ze słuszności założenia, że zdrowie ludności wiejskiej odgrywać będzie w Polsce decydującą rolę, tegoroczny zjazd higienistów poświęcony został zagadnieniom żywotnym wsi. Program zjazdu przewiduje 33 referatów.

Rozstrzygnięcie konfliktu śródziemnomorskiego

Porozumienie w Londynie przyspieszy realizację układu włosko-brytyjskiego

Paryż, 23. 6. (PAT) Porozumienie, osiągnięte w londyńskim Komitecie nieinterwencji, zostało przyjęte w Paryżu z dużą ulgą i zadowoleniem. Prasa paryska z naciskiem podkreśla pozytywną rolę, jaką w dojściu do skutku tego porozumienia odegrał rząd francuski zarówno przez swoje zarządzenia wewnętrzne, dotyczące ścisłego przestrzegania nieinterwencji, jak i przez oddziaływanie w kierunku pojednawczym na Sowiety, które dzięki interwencji francuskiej zajęły stanowisko daleko bardziej ustępliwe, niż dotychczas.

Podkreślając te momenty, prasa francuska wyraża nadzieję, że porozumienie londyńskie umożliwi szybsze wprowadzenie w życie układu angielsko-włoskiego, a jednocześnie ułatwi i przyspieszy wznowienie rozmów między Paryżem a Rzymem. Rzym bowiem — jak oświadcza prasa paryska — po wszystkich dowodach dobrej woli, danych przez Francję, przestrzegającą ściśle nieinterwencji, nie będzie miał obecnie wymówki, pozwalającej mu uchylać się od dalszych rokowań, mających na celu zawarcie traktatu francusko-włoskiego, który jest niezbędnym uzupełnieniem porozumienia między Rzymem a Londynem, i bez którego porozumienie angielsko-włoskie byłoby pozbawione znaczenia.

Szereg dzienników prawicowych jednocześnie domaga się w komentarzach wysłania przez Francję jak najszybciej ambasadora do Rzymu oraz uznania narodowego rządu hiszpańskiego.

W „Epoque" p. Donnadier wskazuje, że byłoby błędem ze strony Francji czekać z uznaniem rządu narodowego aż do chwili ostatecznego zwycięstwa gen. Franco.

„Petit Journal" wyraża przekonanie, że wycofywanie obustronne ochotników doprowadzi w najbliższym czasie do przyznania praw strony walczącej rządowi gen. Franco, co ostatecznie zdecyduje o losach hiszpańskiej wojny domowej.

Z prasy paryskiej jedna tylko komunistyczna „Humanite" wyraża niezadowolenie i ostro krytykuje wyniki rokowań londyńskich, dochodząc do wniosku, że dają one w wyniku Włochom uznanie imperium abisyńskiego i że w całej tej sprawie interesy francuskie nie zostały bynajmniej uwzględnione.

Nowe zarządzenia przeciw Żydom w Niemczech

Berlin, 23. 6. (PAT) W ramach wczorajszego „święta słońca" min. Goebbels wygłosił przemówienie, w którym po szeregu gwałtownych ataków przeciwko Żydom, zapowiedział ogłoszenie nowych zarządzeń, których rezultatem będzie zamknięcie ostatnich magazynów żydowskich w stolicy Niemiec.

Ograniczenie konsumcji w Japonii

Tokio, 23. 6. (PAT) W wywiadzie prasowym premier ks. Konoyo ostrzegł naród japoński, że będzie musiał przygotować się na dalsze przedłużenie działań wojennych przeciwko Chinom. Premier zapowiedział następnie złożenie przez rząd planu, mającego na celu ograniczenie konsumcji narodowej oraz stopniową reorganizację gospodarki finansów dla przygotowania ich do przedłużających się działań wojennych. Dalej ks. Konoye oznajmił, iż gabinet bada obecnie plan akcji wojennej i dyplomatycznej.

Omawiając utworzenie rządu w okupowanej przez Japończyków okręgach Chin, premier oświadczył, iż rząd japoński pozostawia sytuację własnemu biegowi. W końcu ks. Konoye zaznaczył, że sprawa połączenia rządów w Nankinie i Pekinie nie jest jeszcze brana pod uwagę.

Ustawa o ochronie praw b. negusa

Londyn, 23. 6. (PAT) Poseł Labour Party Henderson złożył w Izbie Gmin projekt ustawy o ochronie praw osobistych negusa w sądach brytyjskich. Henderson, przedkładając te ustawę, oświadczył, iż ma ona na celu przeszkodzenie rządowi włoskiemu w przejęciu sumy, będącej przedmiotem sporu między negusem a towarzystwem „Cable And Wireless Limited".

Projekt tej ustawy został w pierwszym czytaniu przez Izbę przyjęty.

Podpisanie polsko-litewskiej umowy lotniczej

Kowno, 23. 6. (PAT) Dnia 22 czerwca o godz. 16 w gmachu litewskiego ministerstwa komunikacji przedstawiciele „Lotu" pp. mjr. Z. Piatkowski oraz mjr. L. Seifert podpisali umowę między „Lotem" a Ministerstwem Komunikacji, mocą której dotychczasowa linia lotnicza Warszawa—Wilno—Ryga—Tallin—Helsinki została skierowana przez Wilno—Kowno—Rygę.

Klęska pożarów w woj. białostockim

Straty wynoszą przeszło 250 tysięcy zł.

Białystok, 23. 6. (PAT) W ciągu ostatnich paru dni wydarzyło się w województwie białostockim kilka większych pożarów. 20 bm. w nocy we wsi Baranki w powiecie białostockim spłonęła 23 budynki gospodarcze. Straty wynoszą około 40 tys. złotych.

Wczoraj w godzinach południowych wybuchł pożar we wsi Nowosiółki Wielkie w powiecie wołkowyskim. Spłonęło 68 budynków mieszkalnych i gospodarczych, 58 sztuk inwentarza żywego, pasza, narzędzia rolnicze itp. Poszkodowanych jest 25 gospodarzy. Ogólne straty dochodzą do 100 tysięcy zł. W czasie pożaru spłonęła dziewczynka w wieku 1 rok i 8 miesięcy. Wieś podpaliły pozostawione bez dozoru dzieci, bawiące się ogniem.

Tego samego dnia w nocy wybuchł pożar we wsi Łępice w powiecie ostrowskim. Spłonęły budynki, 5 sztuk inwentarza, narzędzia rolnicze i sprzęty domowe. Straty wynoszą około 50 tysięcy. Przyczyną pożaru jest nieostrożność jednego z mieszkańców wsi.

Tego dnia w lesie Zofii Tyszkiewiczowej w majątku Waliły w powiecie białostockim, spłonęło 100 ha lasu 20 do 30-letniego. Straty wynoszą około 75 tysięcy złotych. Ogień wzniecili chłopcy, pasący bydło. Ogień zlokalizowano przy pomocy okolicznej ludności i robotników sąsiedniego majątku.

PRZYPOMINAMY że codziennie zamawiać można DZIENNIK POLSKI

Wspaniały polski bombowiec przylatuje do Skniłowa

Biuro konstrukcyjne Państw. Zakładów Lotniczych opracowało nowy typ samolotu bombardującego, a mianowicie samolot „P. Z. L. 37". Według tych planów Państwowe Zakłady Lotnicze rozpoczęły budowę tych bombowców.

„P. Z. L. 37" jest dwusilnikowym dolnopłatem o chowanym podwoziu, wykonanym całkowicie z metalu. Jest to samolot o dużym zasięgu do 1.900 km i służy do ciężkiego mobardowania zarówno w dzień jak i w nocy. Załoga składa się z czterech osób: dowódcy, pilota, radiotelegrafisty i strzelca. Charakterystyka tego wspaniałego bombowca przedstawia się następująco: rozpiętość 17.90 m, długość 12.92 m, wysokość 5.08 m. powierzchnia nośna około 54 m, ciężar własny 4.225 kg, ciężar w locie 8.560 kg czyli, że może udźwignąć około cztery i pół tony bomb. „P. Z. L. 37" może osiągnąć szybkość do 460 km na godzinę (jest to rewelacja, bo przy rozwinięciu mniejszej nawet szybkości może dogonić nawet bardzo szybkie samoloty pościgowe), wznieść się zaś może do wysokości 7.800 m.

„P.Z.L. 37" był ostatnio demonstrowany na Międzynarodowym Salonie Lotniczym w Belgradzie, gdzie cieszył się olbrzymim zainteresowaniem, budząc swym ogromem i wspaniałymi walorami bojowymi ogólny zachwyt. Miarą powodzenia polskiego bombowca jest fakt, że zainteresował się nim specjalnie regent Jugosławii książę Paweł, który sporo czasu mu poświęcił, szczegółowo informując się o danych konstrukcyjnych maszyny.

Na skutek inicjatywy Komitetu Krajowej Wystawy Lotniczej potężny ten samolot, tryumf polskiej lotniczej myśli konstrukcyjnej, przylatuje dziś, we czwartek, na lotnisko w Skniłowie, pilotowany prawdopodobnie przez bohatera lotu do Tokio, kapitana Orlińskiego. Od godz. 10 rano będzie on dostępny dla publiczności, która bez żadnych opłat będzie mogła z bliska oglądać to cudo polskiej techniki lotniczej.

Dojazd na lotnisko autobusami z końca ul. 29-go Listopada (końcowy przystanek linii tramwajowej „4").

W kilku wierszach

Warszawa. W Ministerstwie W.R. i O.P. pod przewodnictwem dyrektora Departamentu dr. M. Pollaka odbyła się konferencja wizytatorów i instruktorów wychowania fizycznego ze wszystkich kuratoriów okręgów szkolnych.

Białogród. W położonej w pobliżu Lublany miejscowości Kic wybuchł dziś w jednej z fabryk gwałtowny pożar. Wyrządzone szkody wynoszą kilka milionów dynarów. Straży pożarnej nie udało się zlokalizować ognia, który strawił również kilka sąsiednich budynków.

Moskwa. Donoszą z m. Fruze, stolicy Kirgizji, że w dniu 20 czerwca w ciągu kilku minut odczuto gwałtowne wstrząsy sejsmiczne w centralnym okręgu gór Tianchan. Miejscowości Burulbow i Kizilbajrak są częściowo zniszczone.

Citta del Vaticano. Msgr. Antoniutti który przed rokiem wysłany był do Burgos w charakterze charge d'affaires Stolicy Apostolskiej, zakończył swą misję w następstwie nominacji nuncjusza apostolskiego w Hiszpanii narodowej msgr. Cicognani, który już przybył do Burgos.

Santiago (Chili). Samolot komunikacyjny towarzystwa „La Panagra", o którym od niedzieli nie ma wiadomości, mimo skrupulatnych poszukiwań, uznany został za stracony.

Berlin. Dwaj piloci szybowcowi Katzner i Spaeter ze szkoły szybowcowej na wyspie Sylt ustanowili niemiecki rekord lotu na szybowcu dwumiejscowym, utrzymując się w powietrzu 17 godz. i 22 min.

Bagdad. Dwóch nieujętych dotąd sprawców zamordowało z nieznanych dotąd powodów misjonarza amerykańskiego Cumberlanda, mieszkającego we wsi położonej w północnej części Iraku, w odległości 60 km od Mossulu.

Wieża obserwacyjna w Biskupinie

Biskupin, 23. 6. (PAT) W północnej części wykupu ustawiono wieżę długości kilku metrów, z której można oglądać „z lotu ptaka" szczątki prasłowiańskiego grodu sprzed 2500 lat, odsłonięte na przestrzeni kilku tysięcy metrów kwadratowych. Wieża o konstrukcji drewnianej wznosi się 8 metrów ponad wykop.

Dwa wypadki na budowach

(a) W dniu wczorajszym Pogotowie Ratunkowe wyjeżdżało do dwu wypadków, jakie wydarzyły się na budowach. O południowej porze w czasie naprawy dachu w kamienicy przy ul. Janowskiej 31, pośliznął się 32-letni Emil Góral a straciwszy równowagę, runął z dachu na bruk, doznając złamania podstawy czaszki. W stanie nieprzytomnym przewieziony został do szpitala powszechnego. — W drugim wypadku o godz. 3-ciej po południu w czasie robót kanałowych na ul. św. Zofii, usunęła się ziemia, a taczki, nią wypełnione, upadły na 34-letniego N. Kulmana, który doznał skutkiem tego złamania lewej stopy.

JĘDRZEJOWSKA WYGRA Z ANGIELKĄ KING

Londyn, 23. 6. (PAT) W dalszych rozgrywkach tenisowych w Wimbledonie Jędrzejowska rozegrała w środę wobec wypełnionej widowni mecz z Angielką King. Polka wygrała po dłuższej walce w stosunku 6:2 4:6 6:4

Marszałek Sławek na grobie śp. St. Cara

Warszawa, 23. 6. (PAT) Dziś po południu marszałek Sławek wraz z wicemarszałkami Sejmu oraz w towarzystwie dyrektora Biura Sejmu p. Kutkowskiego, zast. dyrektora Biura p. Mieroszewicza, dyrektora Biblioteki sejmowej p. Kołodziejskiego i szefa Sekretariatu radcy Zagórskiego przybył na cmentarz Powązkowski, gdzie złożył wieniec na grobie śp. marszałka Cara. P. Marszałek był poza tym obecnym przy zamurowywaniu grobu.

OZN śląski wobec kandydatury pos. Nowaka na Marszałka Sejmu

Warszawa, 23. 6. (Tel. wl.—l. r.)

W sprawie wystąpienia posła Kopcia z Katowic, który jak wiadomo zgłosił dzisiaj w Sejmie kandydaturę na marszałka Sejmu posła dr Ignacego Nowaka z Chorzowa, katowicka „Polska Zachodnia", organ OZN na Śląsku, ogłosiła następujące wyjaśnienie:

W związku z wystąpieniem posła Kopcia należy wyjaśnić, co zresztą sferom zorientowanym w politycznych stosunkach Śląska jest dobrze znane, że pp. posłowie Kopeć i Nowak nie należą do OZN i w pracach OZN na Śląsku nie biorą żadnego udziału.

Nie potrzeba wyjaśniać, że z posunięciem p. posła Kopcia w sprawie kontrkandydata na stanowisko marszałka Sejmu, reszta posłów ze Śląska poza kontrkandydatam' nie ma nic wspólnego.

Plenum Sejmu

Warszawa, 23. 6. (PAT) Marszałek Sejmu Walery Sławek zwołał plenarne posiedzenie Sejmu na poniedziałek, 27 bm., na godz. 11-tą.

Protest posła czecho-słowackiego w Berlinie

Niemcy zapewniają o pokojowych zamiarach wobec Czecho-Słowacji

Praga, 23. 6. (PAT) Stojąca blisko tutejszego ministerstwa spraw zagranicznych „Narodni Politika" podaje szczegóły dotyczące protestu, złożonego przez posła czechosłowackiego w Berlinie Mastny'ego.

Poseł Mastny złożył u podsekretarza stanu Weisaeckera protest przeciwko atakom prasy niemieckiej na Czecho-Słowację, zwracając uwagę na to, że **propaganda niemiecka może w znacznej mierze zagrażać pokojowi i uniemożliwić spokojne załatwienie sprawy** Niemców w Czecho-Słowacji. Przy tej sposobności Mastny zapytał o oficjalne stanowisko Rzeszy wobec Czecho-Słowacji.

Weisaecker ponownie potwierdzić miał, że Niemcy **nie zamierzały w dniu 20 maja wszczynać żadnej akcji przeciwko Czecho-Słowacji i że ruchy wojsk w pobliżu granic Czecho-Słowacji nie wykraczały poza ramy zwykłych ćwiczeń wojskowych**, a dalej, że **rząd niemiecki śledzi z wielką uwagą rozmowy** rządu czecho-słowackiego ze stronnictwem Niemców sudeckich i **życzy sobie, aby wszystkie sporne sprawy zostały załatwione w atmosferze spokoju.**

Dr. Weisaecker zapewnił dr. Mastny'ego, że Niemcy usiłują ze wszystkich sił utrzymać pokój i wyraził nadzieję, że ugodowe załatwienie zagadnienia niemieckiego w Czecho-Słowacji przyczyni się walnie do uspokojenia stosunków niemiecko-czecho-słowackich.

Dr. Mastny natomiast ze swej strony ponownie zapewnił, że ćwiczenia wojskowe, rozpoczęte w dniu 21 maja, nie miały wcale celów agresywnych, ani też nie miały być demonstracją przeciwko Niemcom i że należało je przeprowadzić jedynie ze względu na stan umysłów na pograniczu.

„Narodni Politika", podające te szczegóły, zaznacza, że nie zawierają one żadnych niespodzianek i wyraża nadzieję, że czynniki niemieckie złagodzą obecnie ton prasy niemieckiej wobec Czecho-Słowacji.

Londyn, 23. 6. (PAT) Do Londynu przybyli przedstawiciele rządu Rzeszy w celu przeprowadzenia rozmów z doradcą finansowym rządu brytyjskiego sir. Frederick Loith-Rossom. Rozmowy te, które się już zaczęły, w dalszym ciągu dotyczą sprawy spłaty przez Rzeszę długów austriackich.

Obrady Komitetu politycznego ministrów

nad ustawą językową

Praga, 23. 6. (PAT) Komitet polityczny ministrów obradował wczoraj po południu nad ustawą językową. Wczoraj odbyły się też posiedzenia komitetów wykonawczych czeskiego stronnictwa narodowo-socjalistycznego i czeskiego stronnictwa socjal-demokratycznego. Na obu obradach członkowie komitetu politycznego ministrów złożyli sprawozdania z dotychczasowych prac nad statutem narodowościowym i z rozmów ze stronnictwem niemiecko sudeckim.

Dziś prowadzone będą rozmowy informacyjne. W rozmowach wezmą udział ministrowie dr. Czerny, dr. Derer, dr. Franke i ks. Sramek. Ze strony Niemców wezmą udział posłowie: Kundt, Rosche i Peters oraz dr. Sebekovsky i dr. Schicketanz.

Organ stronnictwa sudecko-niemieckiego „Die Zeit" uprzedza, że nie należy oczekiwać żadnych konkretnych rokowań ze względu na to, że rząd czeski jeszcze nie zdołał wyjaśnić swego stanowiska.

Przekonali się na własnej skórze o bolszewickim raju

Praga, 23. 6. (PAT) W ostatnich dniach wróciło do Czecho-Słowacji z Rosji sowieckiej szereg rodzin wykwalifikowanych robotników czeskich. — **Niektórzy z nich przebywali w Sowietach 12 lat i wyjechali do Sowietów z dość znacznym kapitałem, dochodzącym w niektórych wypadkach do 10 tysięcy koron, powrócili zaś bez grosza. W ostatnich latach zarobki robotników czeskich w Sowietach zmalały niemal ośmiokrotnie i, jak pisze prasa, wrócili wszyscy uzdrowieni z komunizmu.**

Praga, 23. 6. (PAT) Poza statutem narodowościowym rząd czechosłowacki będzie musiał w najbliższym czasie załatwić szereg zagadnień natury politycznej. Prasa wymienia jako najważniejsze z nich drugi etap autonomii Rusi Podkarpackiej, ustawę o radzie szkolnej krajowej w Słowacji, ustawę decentralizującą administrację, uregulowanie majątkowych stosunków kościelnych w Słowacji, oraz ustawę o przedłużeniu służby wojskowej

---

Sensacyjne oświadczenie min. Goebbelsa

Berlin, 23. 6. (PAT) Minister Goebbels, przemawiając wczoraj z okazji „święta słońca", poświęcił znaczną część swego przemówienia sprawie Niemców sudeckich.

„Niechaj nikt nie sądzi — mówił minister — **że będziemy bez końca patrzyli na ich prześladowanie. Zagranica powinna zrozumieć, że nie jest możliwym na dłuższą metę zamykać w granicach obcego państwa zwartą grupę ludności innej narodowości. Przykład Austrii był co do tego pouczającym. Mamy dosyć słów — trzeba nam czynów. Musimy rozwiązać zagadnienie,** dręczące całą Europę."

Ofensywa powstańców na odcinku Sagonte

Salamanka, 23. 6. (PAT) Oddziały galicjańskie pod dowództwem gen. Varela, działające w obszarze szosy Teruel Sagonte, posunęły się w czoraj o 6 klm. naprzód, przerywając front przeciwnika na wysokości 32 klm. wspomnianej szosy.

Treviranus pozbawiony obywatelstwa i majątku

Berlin, 23. 6. (PAT) Środowy „Reichsanzeiger" przynosi listę osób, którym odebrano obywatelstwa i skonfiskowano majątki. Osoby te są przeważnie pochodzenia żydowskiego. Na liście, obejmującej 81 nazwisk, figuruje również nazwisko b. ministra Treviranusa wraz z najbliższą rodziną.

Zebranie naczelników władz i Urzędów II. instancji

Dnia 22 bm. odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie zebranie naczelników władz i urzędów państwowych II-ej instancji. Udział wzięli: d-ca O.K. X. w Przemyślu gen. Wieczorkiewicz, w zast. d-cy O.K. VI. plk. Fiałkowski, prezes Apelacji lwowskiej dr. Dębicki i prokurator Sądu Apelacyjnego dr. Chirowski, kurator O.S. lwowskiego dr. Kupczyński, dyrektor Izby Skarbowej Kucharski, zast. prezesa Oddziału Prok. Gener. naczelnik Skracha, oraz szefowie wszystkich innych władz z terenu Województwa lwowskiego, tudzież przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewn. radca Bloch.

Zebranie poświęcone było zagadnieniom **z zakresu administracji państwowej**. W szczególności obradowano nad tymi bieżącymi sprawami, których rozwiązanie może odegrać zasadniczą rolę w kształtowaniu się stosunków społecznych na terenie województwa lwowskiego.

Obrady sejmowej Komisji zdrowia

Warszawa, 23. 6. (PAT) Dnia 22 bm. sejmowa komisja zdrowia przystąpiła do obrad nad projektem noweli do dekretu Prezydenta R.P. o wykonywaniu praktyki lekarskiej.

Po referacie ks. posła Lubelskiego wywiązała się dyskusja ogólna, w wyniku której powołano specjalną podkomisję w składzie 9 osób, która zajmie się merytorycznym rozpatrzeniem szczegółów noweli. Do podkomisji tej, której przewodniczyć będzie poseł Surzyński, powołano posłów: ks. Lubelskiego, dr. Nowaka, Urbańskiego, Wełykanowicza, Prystorową, Wasilewskiego, Dąbrowskiego i Rubinsteina. Podkomisja ma również zaprosić i wysłuchać opinii 5 rzeczoznawców. Na rzeczoznawców zaproszono dr. Kasprzaka, dr. Wawkonowicza, prof. Szenajcha, nacz. dyrektora Izby Lekarskiej w Warszawie dr. Pietraszewicza i docenta dr. Kapuścińskiego.

Co piszą Rusini?

Co może uratować Wołyń przed komunizmem?

Swego czasu pisaliśmy już, że Ukraińcy w swoich ambicjach terytorialnych posuwają się tak daleko, że już sięgają po Podlasie, którego ludność stanowią w dużej części Białorusini i Polacy. O Ukraińcach nikt tam nie słyszał. Dowiadujemy się o tym dopiero z... prasy ukraińskiej. „Diło" z 22 b. m. pisało, że podlaski rzym.-kat. biskup wysłał do Rzymu na ręce generalnego postulatora Franciszkanina dr. Topolińskiego „akty podlaskich męczenników", by stwierdzić, czy nadają się one do akcji beatyfikacyjnej, w związku ze zbliżającą się rocznicą 500-lecia Unii Florenckiej.

„Ukraińskie społeczeństwo też nie może się tą akcją nie zaciekawić, bo podlascy „oporni" w swojej masie — to Ukraińcy-unici, którzy nie chcieli przyjąć rosyjskiego prawosławia po r. 1875".

Na to jest — jak pisze „Diło" — wiele dowodów „przeto, zdaje się, mamy prawo dbać o to, by naszych podlaskich męczenników za ukraińską unię ktoś omyłkowo nie wziął za swoich".

Jest też wiele dowodów, że Ukraińcy naprawdę ciężko zapadają na bardzo groźną chorobę, zwaną... imperializm.

„Diło" pisze za łuckim „Głosem Katolickim", że w obrębie wsi Radomyśla dają się ostatnio zauważyć coraz częstsze akcesy do „Związku Szlachty Zagrodowej"; Koło tej wsi liczy już około 120 członków. Jednocześnie „z rewindykacją dusz" — pisze „Diło" — można się spodziewać i „rewindykacji cerkwi".

Rozczulająca jest troska „Diła":

„Oczywiście, cudze agentury uważają dzisiejszy moment za bardzo dogodny do swojej „rewindykacji" dusz wołyńskich, bo z każdym dniem wzmagają pracę".

Jak wiadomo, chodzi tu o komunę, która szczególnie żeruje na Wołyniu. Często są tam aresztowania całych „jaczejek", komitetów i t. d. „Diło" chciałoby, by Polacy wyrzekli się Wołynia i zostawili wolną rękę ruchowi nacjonalistycznemu ukraińskiemu, który da sobie radę z komuną.

Na uwagę zasługuje zapytanie:

„Czy nie w związku z tym wszystkim selroby (dawne organizacje ukr. o tendencjach komunist. — Red.) w niektórych wsiach pozakładali czysto polskie organizacje, a teraz jeszcze zapisują się do „Związków Szlachty zagrodowej" i zmieniają wiarę i narodowość?"

Sztuką jest naprawdę coś podobnego wykombinować. Selrobi i... szlachta zagrodowa. Nic nas już dziś nie dziwi.

Przyzwyczailiśmy się do tego, że Ukraińcy zwalczają polski Związek Szlachty zagrodowej w sposób bardzo niewybredny. Myślimy, że i czytelnik ukraiński ma na tyle zdrowego rozsądku, że w takie brednie nie uwierzy.

Straszyć można dzieci kominiarzem, dłużnika egzekucją i t. d.; ale żądać, by Polacy zaganiali ludność Wołynia na podwórko ukraińskiego separatyzmu ze strachu przed komuną — to stanowczo za wiele! Tak komuna, jak i ukraiński separatyzm są wrogami Polski.

My zaś wierzymy, że poza tymi dwiema możliwościami, którymi tak zręcznie żonglują Ukraińcy istnieje owo... tertium korzystniejsze dla Polski niż ukraiński nacjonalizm.

Nielojalna konkurencja właściciela kina

Jak się dowiadujemy, zaszedł w naszym mieście niezwykle brzydki fakt nielojalnej konkurencji ze strony właścicieli jednego z najliczniej uczęszczanych kin, państwa M.

Oto pierwszą ofiarą państwa M. miało być jedno z najstarszych i najpoważniejszych kin lwowskich „Apollo", pozostające od 23 lat nieprzerwanie w ręku poważanych i uczciwych obywateli, wśród których większość udziałów należy do obrońców Lwowa, oraz do spuścizny przypadłej jej po padłym w obronie Lwowa, bracie. Daleko przed upływem umowy najmu, zaskoczyli znienacka państwo M. właścicieli „Apollo" horendalną ofertą złożoną do rąk właściciela gmachu P. T. M., ofertą mającą za cel wyzucie dotychczasowych właścicieli z ich prawowitego stanu posiadania. Towarzystwo wysoko stojącej kulturalnej placówki wzięło ofertę ową pod rozwagę i jak fama niesie, ma zamiar oddać dalszą dzierżawę sali państwu M. — nie licząc się z dotychczasowymi najemcami, którzy dokonali inwestycji w gmachu ich na zwyż 200.000 zł., i którzy gotowi są nawet akceptować horendalną ofertę państwa M. — Miejmy nadzieję, że do tego rodzaju ostateczności nie dojdzie. Nie chcemy wierzyć, znając wytyczne owego Towarzystwa, aby fama głosiła prawdę. Jeśli etyka kupiecka i honor uczciwych ludzi jest czymś nieznanym dla państwa M. — to nie braknie jej w gronie obywateli naszego miasta, zasiadających w wydziale owego Towarzystwa.

ZE SPORTU

Murzyn Louis mistrzem świata

Mecz bokserski o mistrzostwo świata wszystkich kategorii sprawił zawód dziesiątkom tysięcy widzów, zgromadzonych na stadionie, gdyż zakończył się już w pierwszej rundzie. Czarny bokser Joe Louis z chwilą rozpoczęcia walki natarł błyskawicznie potężnymi ciosami na swego przeciwnika, niemieckiego pretendenta do tytułu mistrza świata, Maxa Schmelinga. Cała walka, na którą patrzyło 80 tysięcy ludzi, płacących bajońskie sumy za bilety wstępu, trwała zaledwie 2 minuty i 4 sekundy. W tym krótkim czasie negr trzykrotnie posłał na deski Niemca. Za trzecim razem Schmeling już nie był w stanie walczyć dalej. Sędzia Donovan powstrzymał dalszą walkę, a manager Schmelinga rzucił ręcznik na znak poddania się. Od pierwszej sekundy Joe Louis rozpoczął walkę w szalonym tempie i odrazu pierwsze uderzenie pięści Louisa w twarz Schmelinga zmusiło Niemca do oparcia się o sznury ringu. Razy pięści Louisa były tak błyskawicznie szybkie, że Niemiec po otrzymaniu pierwszego uderzenia, gdy jeszcze nie zdołał zorientować się w potędze ciosu, otrzymał drugie uderzenie, które powaliło go na deski. Wyliczono do sześciu. Schmeling podniósł się, jednak nie był już zdolny do akcji. Gdy po raz drugi Schmeling padł, Max Machon, asystujący Schmelingowi, rzucił ręcznik. Wśród niebywałego entuzjazmu i oklasków 80 tys. widzów, wśród których znajdowali się m. in. obaj synowie prezydenta Roosevelta, ogłoszono Joe Louisa mistrzem wszystkich wag.

Wpływy za bilety wstępu na ten mecz wyniosły okrągło milion dolarów. Należy zauważyć, że był to najkrótszy mecz w wadze ciężkiej, zakończony nokautem, w mistrzostwach rozgrywanych na terenie Stanów Zjednoczonych.

MECZE LIGOWE NAJBLIŻSZEJ NIEDZIELI

W nadchodzącą niedzielę, 26 bm. rozegrane zostaną w kraju następujące spotkania piłki nożnej o mistrzostwo Ligi PZPN.:

w Krakowie: Cracovia—Ruch, sędziuje p. Sawaryn;

w Warszawie: Warszawianka — Warta, sędziuje p. Wardenszkiewicz;

w Wilnie: ŁKS. — Śmigły, sędziuje p. Skowroński;

we Lwowie: Pogoń — Wisła, sędziuje p. Rettig o godz. 17.45 na boisku Pogoni;

w Chorzowie: AKS. — Polonia, sędziuje p. Kuchar.

WYNIKI SŁUŻBY GOŃCA MOTOROWEGO

Klub Motorowy Związku Strzel. zorganizował ub. niedzieli po raz pierwszy we Lwowie „Służbę Gońca Motorowego", mającą charakter ćwiczeń broni motorowej. Zadanie polegało na odszukaniu kilku punktów w terenie na podstawie szkicu, wręczeniu meldunków, ostrym strzelaniu, jeździe z nałożonymi maskami gazowymi itp. Mimo ciężkiego terenu zawody wypadły doskonale i wykazały wysoką klasę kierowców i strzelców. W ćwiczeniach brały udział wszystkie kategorie motocykli.

Wyniki w ogólnej punktacji: w kat. 100 ccm. 1) Trynda Jan 4.25 pkt.; w kat. 250 ccm. 1) Ekes Bolesław 6.25 pkt.; w kat. 350 ccm. 1) Żukowski Bolesław 8.02 p., 2) Kordasz Mieczysław 2 p., 3) Abraham Mieczysław 0.3 p.; w kat. 500 ccm. 1) Morawiec Wincenty 8.6 p., 2) Krzemiński Kazimierz 2.6 p., 3) Weigl Fryderyk 0.7 p.; w kat. 600 ccm. z przyczepkami 1) Rapaport Bronisław 4.8 p. Ponadto odbyła się próba zrywu i hamowania na przestrzeni 400 m. Wyniki: 1) Weigl Fryderyk 41.3 sek., 2) Morawiec W. 41.6 sek., 3) Skraba Stanisław 45.9 sek. Kierownikami ćwiczeń byli: prezes Klubu Edward Kozłowski i kapitan sport. Władysław Sołowij.

PRZED NARCIARSKIMI MISTRZOSTWAMI ŚWIATA

W lokalu PZN. w Krakowie odbyła się konferencja poświęcona sprawom urządzeń telekomunikacyjnych w związku z zawodami narciarskimi o mistrzostwa świata (F. I. S.), jakie odbędą się w Zakopanem w lutym 1939 r.

Obradom przewodniczył sekretarz generalny komitetu organizacyjnego red. Faecher. Poza członkami komitetu uczestniczyli w obradach delegaci Ministerstwa Poczt i Telegrafu.

Praktyki wakacyjne dla młodzieży szkół i liceów handlowych

Wzorem lat ubiegłych Izba Przemysłowo-handlowa w Warszawie w porozumieniu z Komisariatem Rządu na m. st. Warszawę i przy współudziale organizacyj kupieckich, przeprowadziła w przedsiębiorstwach swego okręgu akcję zapewnienia młodzieży szkół i liceów handlowych — praktyk wakacyjnych w biurach i sklepach.

W rezultacie tej akcji przedsiębiorstwa zaoferowały w b. r. 229 praktyk, z czego 144 sklepowych i 85 biurowych.

Uzyskane praktyki Izba wspólnie z przedstawicielami Kuratorium Okr. Szkolnego warszawskiego oraz Ośrodka Metodycznego Organizacji i Techniki Handlu, rozdzieliła między gimnazja i licea handlowe, które bezpośrednio kierują młodzież na praktyki do wskazanych im przedsiębiorstw.

KURBAN SAID

Ali i Nino

60

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

(Ciąg dalszy)

Milczeliśmy poruszeni. To zatem była herezja Baba!...

Obok mnie rozległo się głośne łkanie. Obejrzałem się zdumiony i zobaczyłem twarz Alego Assadullaha, zalaną łzami i przeoraną głębokim smutkiem.

— O, duszo moja! — szlochał. — Tak jest, jak pan mówi. Jakież szczęście, słuchać słów twoich! O Wszechmogący! Gdyby wszyscy ludzie doszli do równie głębokiego poznania...

Otarł łzy, zaszlochał jeszcze kilkakrotnie i dodał znacznie już chłodniej i spokojniej:

— Bez wątpienia, szanowny panie, ręka Boska jest ponad wszystkimi. Nie mniej prawdą jest, o krynico mądrości, że nie można się bez zastrzeżeń zdać na natchnienie, zesłane łaskawie przez Najwyższego. Jesteśmy tylko ludźmi i jeżeli nie mamy wskazówek z góry, sami musimy znaleźć drogę, dla usunięcia trudności.

Było to mądre zdanie i łzy były mądre. Zauważyłem, że Mirza pełnym podziwu wzrokiem patrzył na brata.

Goście powstali. Wąskie dłonie kładły się w pozdrowieniu na pochylone, śniade czoła. Pochylały się grzbiety, a wargi szeptały:

— Pokój z wami! Oby uśmiech nie schodził z twoich warg, przyjacielu.

Posiedzenie było skończone. Miliard rubli wylał się na ulicę, w ukłonach, skinieniach głowy, uściśnieniach rąk. Było pół do jedenastej. W opustoszałej sali atmosfera była przygnębiająca. Ogarnęła mnie samotność. Powiedziałem służącemu:

— Wychodzę jeszcze na miasto. Idę do koszar. Ilias Beg ma służbę nocną.

Udałem się nad morze, mijając dom Nino, kierując się ku dużym koszarom. W oknie dyżurki paliło się światło. Ilias Beg i Mehmed Haidar grali w kości. Gdy wszedłem, powitali mnie milczącym skinieniem głowy. Wreszcie gra się skończyła. Ilias Beg odrzucił kości w kąt i rozpiął sobie kołnierz.

— No i jak tam było? — zapytał. — Czy Assadulah znów zaklinał się, że wymorduje wszystkich Rosjan?

— Mniej więcej. Co słychać o wojnie?

— O wojnie? — rzekł z namysłem. — Niemcy zajęli całą Polskę. Wielki książę utknie w śniegu albo zajmie Bagdad. Może nawet Turcy zdobędą Egipt. Czy ja wiem? Nudno jest na tej ziemi.

Mehmed Haidar pocierał swą krótko ostrzyżoną, szpiczastą czaszkę.

— Wcale nie jest nudno, — zaprotestował. — Mamy konie i żołnierzy i umiemy robić bronią. Czego jeszcze trzeba mężczyźnie? Czasem chciałoby się pociągnąć w góry, leżeć w okopie strzeleckim i mieć przed sobą nieprzyjaciela. Nieprzyjaciel musiałby mieć tęgie mięśnie, a skóra jego musiałaby wydzielać zapach potu.

— Zameldui się na front, — radziłem mu.

Oczy jego błysnęły z pod niskiego czoła smutno i bezradnie.

— Nie ja będę strzelał do mahometan, nawet jeżeli są sunnitami. Ale przecież złożyłem przysięgę i nie mogę popełnić dezercji. U nas w kraju wszystko powinno by być inaczej.

Spojrzałem na niego przyjaźnie. Siedział przede mną barczysty, silny, z głupim wyrazem twarzy. Aż rozpierała go chęć walki.

— Chciałbym a równocześnie nie chciałbym iść na front, — rzekł zatroskany.

— A co stanie się z naszym krajem? — zapytałem.

Milczał, marszcząc brwi. Myślenie nie było jego silną stroną. Wreszcie rzekł:

(C. d. n.)

Przegląd prasy

Kulisy akcji przeciwmasońskiej — Włochy przeciw Sowietom — Kto dążył do wojny czesko-niemieckiej?

KULISY AKCJI PRZECIWMASOŃSKIEJ

Artykuły „Dziennika Polskiego", oświetlające kulisy podjętej przez „Jutro Pracy" akcji przeciwmasońskiej, wywołały w prasie żywe echo. Ostatnio zajął się naszymi wywodami „Głos Narodu", który po zacytowaniu wczorajszego artykułu „Dziennika Polskiego", pisze:

Czyli: projektodawca ustawy antymasońskiej, pos. Budzyński, ulega sugestiom masonerii... To się nazywa odwrócić kota do góry ogonem. Może to jest bardzo złośliwe w oczach red. „Dziennika Polskiego", ale w grucie rzeczy jest bardzo żałosne. „Dziennik Polski" bowiem współpracuje w jednym obozie z „Naprawą", która, jak wiadomo...

Nie przywiązujemy zbytniej wagi do spraw formalnych. Projekt ustawy antymasońskiej pos. Budzyńskiego nie jest naprawdę tak groźny dla tajemnej akcji wolnomularskiej, jak się na pozór wydaje. Oczywiście, nie kwestionowaliśmy i nie kwestionujemy dobrej woli wnioskodawcy, kwestionujemy jednak celowość oraz podejrzaną nagłość i skrajność akcji przeciwmasońskiej „Jutra Pracy" która — zwłaszcza w obecnym momencie — wyglą a na dywersję taktyczną robioną do spółki z Lewiatanem i konserwą. W tym właśnie widzimy możliwość sugestii ze strony lóż. Jeśli „Głos Narodu" dopatruje się w naszym stanowisku jedynie złośliwości — to doprawdy jest bardzo żałosne. Jeśli pozwala sobie przy tym na sugestię, że „Dziennik Polski" ho! ho! współpracuje w jednym obozie ze słynną „Naprawą", która itd. — to już nie pozostaje nam nic innego, jak odpowiedzieć, że „Głos Narodu" współpracuje aż z Frontem Morges, którego macki masońskie opłatały nawet krakowskiego Tartuffe'a.

WŁOCHY PRZECIW SOWIETOM

„Polska Zbrojna" drukuje korespondencję z Rzymu, przedstawiającą zmianę nastrojów włoskich wobec państwa bolszewickiego:

Aczkolwiek bolszewizm nigdy nie cieszył się względami prasy włoskiej, to jednak przez pewien okres czasu trudno było spotkać na szpaltach pism we Włoszech wyraźną kampanię przeciw Rosji Sowieckiej. Obecnie od szeregu miesięcy opinia publiczna włoska szuka z zaciekawieniem wszystkiego, co dotyczy walk z komunizmem, ale i porachunków z Rosją Sowiecką na rozmaitych odcinkach i w najrozmaitszych krajach. Skonstatować można, że pisma włoskie są przepełnione wiadomościami o procesach, o trudnościach gospodarczych etc. w „raju proletariatu", jak często piszą dzienniki włoskie mówiąc o Sowietach. Jednocześnie należy podkreślić fakt, że włoskie nastroje przeciwbolszewickie weszły w okres ponownego nasilenia.

Intrygom moskiewskim są przypisywane trudności uregulowania sytuacji w Europie. Bolszewizm jest powodem nierozchmurzania się widnokręgu politycznego na naszym kontynencie i poza nim. Masońsko-bolszewickie machinacje uniemożliwiają prowadzenie rozmów włosko-francuskich, skazując z góry na kompletne fiasko wszelkie próby porozumienia między Paryżem a Rzymem. Rosja Sowiecka jest powodem braku polepszenia się sytuacji w Hiszpanii. Jej też należy przypisać komplikacje powstające w Europie środkowej na odcinku czecho-słowackim. Również zdaniem prasy włoskiej — utrzymywanie stanu powikłania i naprężenia np. na Dalekim Wschodzie leży jedynie w interesie bolszewizmu nie rezygnującego dotąd jeszcze z przeprowadzenia swych planów zbolszewizowania Europy.

Dodajmy, że ostatnie postanowienia Komitetu nieinterwencji oraz zamknięcie granicy francusko-hiszpańskiej ułatwiło wznowienie rokowań między Włochami i Francją. Jest to nowa porażka polityki sowieckiej, której idee fixe zbolszewizowania Europy coraz kompletniej bankrutuje.

KTO DĄŻYŁ DO WOJNY CZESKO-NIEMIECKIEJ?

W „Gazecie Polskiej" czytamy informacje o przygotowaniach, jakie były czynione do wojny między Czechami a Niemcami:

Punktem wyjścia kryzysu były pogłoski o koncentracji 10-ciu dywizji niemieckich w rejonie Drezna. Pogłoski te rozpuszczone zostały w Londynie i w Paryżu w czwartek, 19 maja. Rozpuścili je Czesi. Dziś w kołach dobrze poinformowanych przeważa pogląd, że pogłoski te nie były prawdziwe, że Niemcy nie koncentrowały żadnych wojsk, że Hitler nie miał zamiaru zbrojnego wtargnięcia do Czecho-Słowacji. Wystarcza znajomość psychologii wodza Niemiec, aby sądzić, że w obecnej fazie sprawy sudeckiej nie mógł myśleć o takim „posunięciu". Wszak Hitler jest przekonany, że szanse są po jego stronie, wszak ma w ręku całą kolekcję opinii wybitnych Anglików i Francuzów wypowiadających się za przebudową ustroju Czecho-Słowacji. Nawet gdyby był przekonany, że ostatecznie bez użycia siły może się nie obejść — musi czekać na moment, w którym teza o „winie" Pragi za to, co się dzieje, nie byłaby gołosłowną.

Nie było zatem ani koncentracji ani decyzji użycia siły, ale czeski sztab główny, znajdujący się od 13 marca w stanie dużego napięcia nerwowego, — mógł 19 maja uwierzyć informacjom o koncentracji, a zatem liczyć się z możliwością nagłej napaści. Mógł uwierzyć, choć nie wiemy czy wierzył naprawdę. Ale nawet gdyby w owe informacje nie wierzył, miał interes w ich rozgłoszeniu.

W dalszym ciągu „Gazeta Polska" pisze:

Jest rzeczą pewną, że wszystkie międzynarodówki z Moskwą na czele chętnie by dziś widziały wojnę europejską przeciwko znienawidzonemu narodowemu socjalizmowi. Czy jest bez podstaw hipoteza, że i pewne czynniki czeskie próbowały związać szanse własne z szansami wojny europejskiej? Co by się stało, gdyby na mobilizację czeską Niemcy odpowiedziały rzeczywistą koncentracją i atakiem? Wciągnięte w wojnę europejską, Niemcy by jej dziś nie wygrały. Czy w Pradze, gdzie dobrze sobie zdają sprawę z obecnego ciężkiego położenia Czecho-Słowacji, z konieczności zarówno poważnych rezygnacji na wewnątrz jak i zejścia z dotychczasowych koturnów na zewnątrz — czy w tej Pradze, powtarzam, nie uczyniono rachuby, że ponowna przegrana Rzeszy oznaczałaby ponowne znalezienie się Czecho-Słowacji wśród zwycięzców? Wszak wówczas — wszystko byłoby uratowane...

(int.)

Przeciw prądowi

Kanikuła w Wilnie

Wchodzimy powoli w sezon ogórków, kanikuły, wężów morskich i kaczek dziennikarskich. Jest to okres dla dziennikarzy dość przykry. Po prostu nie ma o czym pisać. Po burzliwym maju nadeszło odprężenie i pewne uspokojenie naprężonej sytuacji ogólnoeuropejskiej, a w kraju również panuje spokój. Więc trzeba albo wysilać swą fantazję na owe sensacyjne węże morskie, albo giły kanikuła zbyt silnie na mózg uderzy, szukać dziury na całym, zrzędzić i piorunować, niewiadomo na co, o co i po co.

Taki wypadek kanikularnego udaru zdarzył się redaktorowi „Słowa" wileńskiego, p. Cat-Mackiewiczowi, enfant terrible wileńskich żubrów i monarchistów. P. Cat oznajmia mianowicie urbi et orbi, że nie będzie odtąd płacić dorocznych składek Komitetowi Pomocy Zimowej, ponieważ tenże w razie nieuiszczenia zadeklarowanych składek stosuje przymus w ściąganiu tych pieniędzy przez umieszczanie nazwisk nie płacących na czarnej liście, a to jest — zdaniem p. Cata — niedopuszczalne. Przymusowo płacić można tylko te świadczenia, które są legalne sanie przez się, t. zn. ustalone przez konstytucyjnie powołane władze Rzeczypospolitej.

Z p. Cat-Mackiewiczem wdał się w polemikę „Kurier Poranny", zauważywszy słusznie, że obok przymusu prawnego istnieje również... przymus moralny!

To jest przecież jasne, jak słońce bez plam! Kto zaciągnął dobrowolnie jakiekolwiek zobowiązania pieniężne, powinien je wypełnić, o ile jest honorowym i uczciwym człowiekiem. Ponieważ zaś wielu obywateli zadeklarowało pewne kwoty na Pomoc Zimową, bardzo często niestety przez snobizm, albo z innych względów czysto utylitarnych, a później nie poczuwało się w obowiązku wpłacenia zadeklarowanych sum, więc Komitet Pomocy Zimowej, ustalający swój plan kampanii właśnie na podstawie tych deklaracyj, zupełnie słusznie zastosował pewien przymus moralny wobec tych opornych i niesumiennych płatników.

Dlatego nie ma powodu do oburzania się i ciskania gromów na Komitet, który działa w interesie bezrobotnych. Ale nie ma też powodu do poważnej i rzeczowej polemiki, z tym wybrykiem kanikularnym p. Cat-Mackiewicza, jak to uczynił „Kurier Poranny".

Lepiej byłoby poradzić mu, po koleżeńsku, aby w tym okresie upalnym stosował zimne natryski i okłady na rozgorączkowaną głowę! **RYKSKI**

Dziwy na wyścigach

Z wyścigami różnie bywa... Oprócz koni, które żadnego interesu dla siebie w wyścigowej zabawie nie znajdują, a czasem wykazują zupełny brak zainteresowania się nawet derbami — kłębią się na wyścigach interesy różnych ludzi, różnych stajni, jeźdźców i dżokejów. Istne kłębowisko. Nic więc dziwnego, że i robienie przewidywań, stawianie typów należy do pewnego rodzaju sztuk i wymaga od „przewidywacza" dużej znajomości toru, jego powikłań interesów, oraz dużej uczciwości i dużej lojalności względem tych, którzy przewidywania przyjmują.

Tak się składa, że nasze przewidywania sprawdzają się, a typy „Dziennika Polskiego" biorą często miejsca, jakie im nasz przewidywacz wyznacza. Rzadko się zdarza, abyśmy zawiedli zaufanie naszych czytelników-sportsmenów. Toteż dziwić się należy, że „oficjalny program wyścigów konnych we Lwowie" postępuje w niezrozumiały sposób, umieszczając w swych przewidywaniach tylko pewne lwowskie gazety, nie zamieszczając zaś typów wszystkich.

Jest to, powiedzmy skromnie, dziwne... W czyim interesie nie podaje się dla uczestników wyścigów wszystkich typów? Chyba nie w interesie tych, dla których wydaje się ów wyścigowy biuletyn...

Niezwykła polityka!

Przypadek i siła zwyciężyła mózg

Wczoraj, o godz. 9 wieczór według czasu amerykańskiego, a o g. 5 w nocy według czasu naszego Murzyn Joe Louis zdobył tytuł pięściarskiego mistrza świata, pobiwszy Niemca Maxa Schmelinga.

Spotkanie zostało rozegrane w Nowym Jorku na Yankee Stadium w obecności 80 tysięcy widzów. Wpływ za bilety wstępu na zawody przekroczył milion złotych. Yankesi oraz Murzyni hazardowali się niesłychanie, robiąc zakłady, kto zwycięży. Suma, na jaką robiono zakłady, sięgała setek milionów dolarów. Zakłady wynosiły w Ameryce 5:3 na korzyść Louisa. Ameryka przez parę dni żyła w stanie gorączki sportowej.

O godz. 9 wieczór stanęli naprzeciw siebie Murzyn i Niemiec.

„Czarna pantera" liczy lat 24. Max Schmeling 33. Louis mierzy 188 cm i waży 92 kg; Max ma 186 cm wzrostu i 88½ kg wagi. Ci, którzy więcej szanują mózg niż pięść stawiali na Schmelinga! Schmeling przewyższał Murzyna inteligencją, umiejętnością walki; potrafi bowiem wymacywać słabe strony przeciwnika, potrafi w zarodku paraliżować jego zamiary, potrafi zdemoralizować przeciwnika i złamać go psychicznie. Po klęskach ze Schmelingiem wycofali się raz na zawsze z boksu Hamas, Micke Walker, Young Stribling i inni. „Czarna pantera" potrafiła jednak podnieść się z tego upadku, w jaki wepchnął ją dwa lata temu Schmeling. Walka zakończyła się w pierwszej rundzie. Louis natarł błyskawicznymi ciosami na Schmelinga. Walka trwała 2 minuty i 4 sekundy. Louis wziął od pierwszej sekundy piekielne tempo. Odrazu pierwsze uderzenie rzuciło Niemca na sznury, drugie uderzenie posłało go na deski. W czasie tego najkrótszego meczu w wadze ciężkiej w mistrzostwach rozgrywanych na terenie Stanów Zjednoczonych. Schmeling leżał trzykrotnie. Za trzecim upadkiem nie był w stanie już walczyć.

Sędzia Donovan powstrzymał dalszą walkę; trener Schmelinga Max Machon rzucił ręcznik na znak poddania się.

Louis zwyciężył nokautem wśród wrzasków i entuzjazmu Murzynów i Jankesów. Dziennikarze rzucili się do telefonów; ryczały głośniki radiowe.

Zainteresowanie meczem było niesłychane. Organizatorzy meczu musieli zarezerwować miejsca dla 600 dziennikarzy (400 przybyło z zagranicy). Sprawozdawców wysłały Niemcy, Anglia, Francja, Holandia, Szwecja, Meksyk, Polska, Jugosławia, Kuba, Australia, płd. Afryka, Japonia, Argentyna, Brazylia... „Western Union" założyła 100 linij telefonicznych, rozprowadzających wieści z miejsca walki.

Podniecały też widzów zwierzenia rywali, jakie poczynili oni w dniach poprzedzających spotkanie na łamach prasy. Schmeling mówił:

„Znokautowałem już raz Louisa i nie widzę powodów, dla których nie miałbym tego powtórzyć. Przez dwa lata przygotowywałem się do jutrzejszej walki nie tylko treningiem, ale i w ciężkich bojach i dlatego właśnie jestem gotów do wielkiego czynu. Louis z pewnością nie zapomniał, że zakończyłem z nim walkę przed czasem, zwalając go na deski. Daje mi to pewność i zaufanie do własnych sił co wobec utrzymania się w szczytowej formie, pozwala mi liczyć na powtórzenie tego sukcesu".

Louis zaś oświadczył: „Jestem w znakomitej formie, jak nigdy dotąd. Ujmę inicjatywę od sygnału na zaczęcie walki i wierzę, że znokautuję Schmelinga w drugiej rundzie".

Znokautował w pierwszej!

W tytule użyliśmy słowa: „przypadek". Louis postawił wszystko na jedną kartę. Gdyby nie zwyciężył w sześciu pierwszych rundach położyłby się na pewno w następnych. Pamiętał dobrze mecz z Schmelingiem z przed dwu lat. I teraz właśnie, jako więcej rutynowany Schmeling zmęczyłby Louisa, Murzyn musiałby padać nie od ciosu, lecz siłą własnej bezwładności. Taktyka Schmelinga nie miała czasu pokazać się oczom widzów; jeden szybki i brutalny cios zniszczył całą, na pewno inteligentnie przemyślaną, grę taktyczną.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Obniżka cen nawozów sztucznych

Powołana przez ministra Rolnictwa i R. R. w porozumieniu z ministrami Skarbu oraz Przem. i Handlu Komisja do Spraw Nawozów Sztucznych ukończyła pierwszy etap swych prac, związanych z rozpoczęciem nowego roku nawozowego. Komisja, w skład której wchodzą delegaci zainteresowanych ministrów, przedstawiciele przemysłu nawozów sztucznych, samorządu rolniczego, oraz handlu nawozowego — uchwaliła szereg wniosków, dotyczących zarówno usprawnienia obrotu nawozami sztucznymi, jak i polityki cen. Rezultaty prac Komisji przedłożone zostaną rządowi w formie ogólnego sprawozdania. W zakresie polityki cen nawozów sztucznych, uchwalona została jednomyślnie ogólna rezolucja treści następującej:

Zważywszy, że: 1) podniesienie kon sumcji nawozów sztucznych w Polsce z obecnego wyjątkowo niskiego poziomu stanowi warunek niezbędny dla dalszego wydatnego zwiększenia produkcji roślinnych, jak również dla pomyślnego rozwoju przemysłu naftowego; 2) ceny większości produktów roślinnych są uzależnione od cen światowych; 3) poziom cen nawozów sztucznych jest jednym z czynników, określających rozmiary konsumcji nawozów sztucznych; 4) w obecnej sytuacji koniunkturalnej wyżej wspomniane zagadnienie, a w szczególności zagadnienie rozmiarów produkcji roślinnej, oraz poziom kosztów produkcji rolniczej w Polsce, nabierają szczególniejszego znaczenia —

Komisja uznaje jednogłośnie, że trwałą wytyczną zarówno gospodarki rolnej, jak i gospodarki przemysłu nawozowego winno być dążenie do możliwie niskiej ceny nawozów sztucznych, jednak przy zachowaniu warunków, zapewniających normalną egzystencję dla przemysłu nawozowego.

W odpowiedzi na wysunięte przez przedstawicieli rolnictwa postulaty, dotyczące obniżenia cen poszczególnych nawozów sztucznych, Zjednoczone fabryki Związków Azotowych dobrowolnie zadeklarowały obniżkę w wysokości 9 proc. cen cennikowych wszystkich gatunków nawozów z wyjątkiem supertomasyny. Przemysł nawozów potasowych ustosunkował się negatywnie do sprawy obniżki cen, przemysł nawozów fosforowych zadeklarował obniżkę w wysokości 0.9 proc. do 4 proc. w zależności od okresu sprzedaży.

Wobec nieuzgodnienia stanowiska strony rolniczej ze stanowiskiem przemysłu potasowego i fosforowego, spra wa obniżki cen tych nawozów stała się przedmiotem rozważań przez czynniki oficjalne. W wyniku podjętych rozmów przemysł potasowy obniżył ceny kainitów loco fabryka o 9 proc., oraz przemysł superfosfatowy — ceny superfosfatów loco fabryka również o 9 proc.

Giełda

WALUTY

Belgi belg. 90.42 — 89.95, dolary amer. 529 1/2 — 527, dol. kanad. 524 1/2 — 522, floreny hol. 294.99 — 293.25, franki franc. 14.91 — 14.61, fr. szwajc. 122.40 — 121.60, funty ang. 26.39 — 26.23, guldeny gd. 100.25 — 99.75, kor. czeskie 13.50 — 11.50, kor. duńskie 117.85 — 117.00, kor. norw. 132.68 — 131.70, kor. szwedzkie 136.14 — 135.15, liry włoskie 22.70 — 21.80, marki fińskie 11.66 — 11.25, marki niem. 78.00 — 72.00, marki srebrne 103.00 — 97.00, Tel Aviv 26.20 — 25.95.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół wewnętrzna 65.75, 3 inwest. 1 em. 81.63 — 81.75 — serie 91.00 — 91.50, 2 em. 82.63 — 82.75 — serie 92.00 — 92.38, 5 konwers. 71.00, 4 premj. dol. 42.38 — 42.50, 4 konsolidac. 67.13 — 67.38 — 67.25.

Tendencja mocniejsza.

AKCJE

Bank Polski 119.00, Bank handlowy 74.00, Żyrardów 49.75 — 49.25 — 49.50, Ha. 47.00, Cukier 34.00, Węgiel 27.75, Lilpop berbusch 48.00.

Tendencja utrzymana.

DEWIZY

Belgia 90.20 — 90.42 — 89.98, Berlin 213.07 — 212.01, Gdańsk 100.25 — 99.75, Amsterdam 294.25 — 294.99 — 293.51, Kopenhaga 117.55 — 117.85 — 117.25, Londyn 26.32 — 26.39 — 26.25, N. Jork czek 530 3/4 — 532 — 529 1/2, kabel 531 — 532 1/4 — 529 3/4, Oslo 132.35 — 132.68 — 132.02, Paryż 14.81 — 14.91 — 14.71, Praga 18.45 — 18.50 — 18.40, Sztokholm 135.80 — 136.14 — 135.46, Zurych 122.10 — 122.40 — 121.80, Mediolan 28.03 — 27.89, Helsinki 11.66 — 11.60, Montreal 525 1/2 — 526 3/4 — 524 1/4, Tel Aviv 26.39 — 26.25.

Tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica obrót 637 ton, tend. l. zwyżk., żyto 317, tend. l zwyżk., jęczmień 292, tend. spokojna, owies 60, tend. spokojna.

Ogólny obrót 2096 ton.

Pszenica czerw. jedn. 25.50—25.75, zbier. 24.50—24.75, biała jedn. 26.00—26.25, zbier. 25.00—25.25, żyto I. stand. 20.50—20.75, II. stand. 19.75—20.00, gryka przemiałowa 15.25—15.75, pastewna 11.75—13.75, mąka pszenna razowa 30.00—30.50, otręby pszenne grube 11.25—11.50, średnie 9.00—9.75, miałkie 11.25—11.50, żytnie 9.75—10.00, kasza hreczana 26.00—26.50.

Problem elektryfikacji i gazyfikacji województwa stanisławowskiego

W Stanisławowie odbyło się posiedzenie, mające na celu utworzenie międzykomunalnego związku energetycznego dla wyzyskania naturalnych sił wodnych w województwie przeprowadzenia elektryfikacji i gazyfikacji. Na konferencji, na której obecni byli przedstawiciele miast wydzielonych i powiatowych związków komunalnych, uchwalono zawiązać związek energetyczny. Plan elektryfikacji województwa obejmie w pierwszej fazie powiaty: stanisławowski, kołomyjski, tłumacki, kossowski, śniatyński, horodeński i rohatyński. Poza tym wyłoniono Komitet wykonawczy na czele z prezydentem m. Stanisławowa

NIE BĘDZIE NOWEJ POŻYCZKI WE FRANCJI

Czynniki kompetentne stanowczo dementują pogłoski o zamierzanej rzekomo emisji nowej pożyczki wewnętrznej we Francji.

Co piszą inni

Plan rozbudowy

sieci dróg żelaznych w Polsce

Ostatni nr. „Inżyniera Kolejowego" przyniósł artykuł prof. inż. A. Miszke, p. t.: „Przyszłość i rozwój kolei polskich na tle ogólnego stanu nowoczesnych środków komunikacji".

Artykuł ten zawiera szereg bardzo ciekawych naświetleń konkurencji kolei i samochodów, z których wynika, że nie konkurencja między tymi dwoma środkami lokomocji, lecz właśnie bardzo ścisła współpraca może je doprowadzić do rozkwitu. Auto nie wyruguje kolei i kolej nie potrafi usunąć auta. Okazało się bowiem, że

„ruch samochodowy kosztuje spo łeczeństwo kilkakrotnie, od 7 do 9 razy drożej, niż ruch kolejowy. Szczególnie przekonywujące są dane ze Stanów Zjednoczonych, najbardziej na świecie zmotoryzowanego kraju. Są one w znacznym stopniu rewelacyjne. Kolej mogłaby z łatwością zwalczyć tę konkurencję przez znaczne obniżenie taryf za towary droższe. Musiałaby natomiast podnieść taryfę za przewozy towarów masowych, tanich. Odbiłoby się to w stopniu b. silnym na strukturze społecznej i ekonomicznej poszczególnych krajów i jest niepożądane. Musi więc ta sprawa być uregulowana przez właściwe rozplanowanie przewozów i podział sharmonizowany, najbardziej korzystny dla ogółu". („Depesza").

Komunikacja kolejowa zapewnia daleko większe bezpieczeństwo aniżeli samochodowa — a to chyba jest też ważki argument.

Według opinii amerykańskiego uczonego Moulton'a, środki komunikacyjne winny się specjalizować, stosownie do odległości: kolej na większą, samochód na mniejszą odległość.

Zastąpienie kolei przez samochód uważa się za niemożliwe, wymagałoby to 6 razy więcej pracowników niż obecnie jest kolejarzy, oraz dodatkowych 4 miliony samochodów ciężarowych.

„Porównanie obydwóch środków komunikacyjnych (kolej i samochód) — zdaniem p. prof. Miszke — jest w ogóle utrudnione przez to, że samochody stosują przeważnie dowolne taryfy, łatwo unikają kontroli państwowej, mają możność przewozić towary w/g swego wyboru, poza tym nie są tak ściśle kontrolowane, co do czasu pracy i zarobków personelu, jak koleje. Doświadczenie ostatnich lat wykazało we wszystkich państwach kulturalnych, że nie można nadal pozwolić na taką nieokiełznaną pracę samochodu w ruchu zarobkowym, bez szkody dla niego, dla dróg żelaznych, i dla gospodarstwa społecznego, jako całości. Badania prof. Tatiani wykazują, że tak samo jak rujnująca była konkurencja pomiędzy poszczególnymi kolejami, tak samo rujnującą i szkodliwą będzie konkurencja pomiędzy koleją a samochodem. Przychodzi się obecnie do wniosku, że te dwa środki przewozowe winny być sharmonizowane zupełnie i planowane łącznie, ażeby się nawzajem uzupełniały. Wszelka równoległość i przeinwestowanie wskutek tego w równoległych środkach komunikacyjnych będzie wysoce szkodliwe". („Depesza").

Według prof. Miszke stan naszej sieci kolejowej od 1924—1935 stale się pogarszał. Stoi on stanowisku, że musimy dorównać pod względem dróg kolejowych przynajmniej Czechosłowacji. A na to trzeba wybudować w ciągu najbliższych 20 lat 23.000 km dróg żelaznych, co mogłoby kosztować 6.623 miln. zł., t. j. po 331 miln. zł. rocznie.

Okres ten dzieli w swoim planie prof. Miszke na 4 okresy 5-cioletnie, które się przedstawiają tak:

I — 800 × 5 = 4.000 klm
II — 1000 × 5 = 5.000 km
III — 1250 × 5 = 6.250 km
IV — 1550 × 5 = 7.750 km

Ciekawy ten plan rozbudowy sieci komunikacyjnej w Polsce, zawiera wiele realnych myśli. Niezawodnie, realizacja C. O. P., wzmożone tętno życia gospodarczego spowodują, że i ten problem o wielkim znaczeniu stanie wkrótce na porządku dziennym.

Obroty handlowe polsko-kanadyjskie

Polsko-kanadyjskie obroty handlowe przedstawiają się w kwietniu r. b. po stronie wywozu i przywozu w spo sób następujący: wywóz z Polski do Kanady wyraził się w miesiącu sprawozdawczym sumą dolarów 23.266, podczas gdy w analogicznym miesiącu r. ub. sumą dolarów 17.671.

Jednocześnie import z Kanady do Polski wyniósł w kwietniu r. ub. 190.053 dol., podczas gdy w tym samym czasokresie r. ub. 2.762 dol. Występuje zatym w porównaniu z kwietniem r. ub. wzrost eksportu polskiego do tego kraju o 5.595 dol., oraz wybitny wzrost importu z Kanady o 187.291 dol. Saldo bilansu handlowego kształtuje się zatem w miesiącu sprawozdawczym dla Polski ujemnie i wynosi 166.787 dol., podczas gdy w kwietniu r. b. saldo to było dla Polski dodatnie i wyrażało się sumą 17.909 dol.

Na tak wydatną zmianę salda bilansu handlowego Polski z Kanadą w omawianym miesiącu wpłynął zwiększony import z tego kraju metali, a zwłaszcza zaś miedzi i azbestu. Najważniejszymi pozycjami polskiego eksportu do Kanady w kwietniu r. b. były następujące towary i produkty: groch, wyroby bawełniane, konserwy z ryb, meble, szynki i wyroby mięsne, oraz wyroby koszykarskie. Poza tym wywoziliśmy grzyby suszone, rośliny i nasiona, pierze i pióra, wyroby z konopi, książki i druki, wyroby ze szkła. Ponadto w mniejszych ilościach wyroby żelazne, oraz wyroby gliniane i naczynia emaliowane i z gliny. W omawianym okresie czasu importowaliśmy z Kanady przede wszystkim miedź za sumę 172.256 tys. dol., następnie azbest za sumę 9.788 dol. poza tym futra surowe, jelita, wyroby jedwabne, przetwory farmerskie i szmer gel.

Komunikat

Izba Przemysłowo - Handlowa we Lwowie komunikuje, że kontyngenty przywozowe z Francji ustalone są na okresy kwartalnez Zainteresowane firmy w imporcie z Francji winny zatem składać podania o pozwolenia przywozu w ciągu miesiąca poprzedzającego uruchomienie kontyngentów kwartalnych.

Nigdy za dużo reklamy

Równolegle z rozwojem naszych sił i potrzeb gospodarczych, warsztaty krajowe wytwarzają coraz to nowe produkty, o czym jednakże nie tylko szerokie sfery społeczeństwa, ale nawet fachowe koła handlowe nie są należycie poinformowane. O ile bowiem nawet zbyt artykułów już wprowadzonych wymaga stałej reklamy, to tym więcej takiej reklamy i propagandy wymagają artykuły świeżo wprowadzone na rynek. Nie ulega zaś wątpliwości, że specjalnie dogodnym i tanim sposobem reklamy jest udział w imprezach targowych, które są zwiedzane przez setki tysięcy osób.

Najbliższą imprezą targową w Polsce są Targi Wschodnie we Lwowie, które odbędą się od 3—13 września br. Zakłady przemysłowe nie powinny zaniechać tej dogodnej sposobności dla przeprowadzenia propagandy swych wyrobów, a w szczególności takich, które nie są jeszcze należycie wprowadzone i znane.

Wiadomości bieżące

24 czerwca

Piątek
Serca Jezusowego
Jutro: Jakuba

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY
na miesiąc czerwiec 1938 r.

Słońce:
21 czerwca wschód: 3h 13m zachód: 20h 11m dług. dnia: 16h 48 m. przybyło: 9h 06m
1 lipca wschód: 3h 17 m zachód: 20h 02m dług. dnia: 16h 45m ubyło: 0h 03m
Początek lata astronomicznego: 22 czerwca o 3h 4m (Słońce wstępuje w znak Raka). Lato trwać będzie w tym roku 92 dni 19 godzin i 21 minut.
Tzw. „zmierzch cywilny" trwa w czerwcu 1 godzinę i 3 minuty.

Księżyc:
21 czerwca o 2h 52m ostatnia kwadra — widoczny w drugiej połowie nocy.
27 czerwca o 22h 10m nów — nad horyzontem w ciągu dnia.

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego i organizacje miejskie we Lwowie mieszczą się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10 do 12 przed południem.

Telefon prezydium 110—45, telefon sekretariatu 111—24.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego 1. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Piątek, 24. VI. o 8 „Żołnierz królowej Madagaskaru".
Sobota, 25. VI. o 4 „W noc świętojańską", o 8 „Król włóczęgów".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Piątek, 24. VI. o 8 „Jan".
Sobota, 25 VI. o 8 „Jan".

KINOTEATRY:

APOLLO: „Ludzie z zaułka".
ATLANTIC: „Złoto na ulicy".
BAŁTYK: „Od wtorku do czwartku" i „R. 107 wzywa".
CASINO: „Dzień na wyścigach".
CHIMERA: „Królowa przedmieścia".
EUROPA: „Nie znała miłości" i „Więcej niż sekretarka".
GLORIA: „Zapomniana symfonia" i „Na straży prawa".
GRAŻYNA: „Concertina" i „Jej Ekscelencja babka".
KOPERNIK: „Skrzydła nad Honululu" i „Oddział śmiałych".
MARYSIEŃKA: „Blaski i cienie kobiety" i „Sensacją żyje świat".
METRO: „Będzie lepiej" i „Kłopoty sportowca".
MUZA: „Dama na dwa tygodnie" i „Brzdąc".
PAŁACE: „Zbudź się i żyj" i „Borneo". film dżunglowy.
PAX: „Zawiniłam".
RAJ: „Narzeczona z Wiednia".
RIALTO: „Jak wam się podoba" i „Narodziny gwiazdy".
ROXY: „Ferdek uszczęśliwia świat".
STYLOWY: „Prater" oraz rewia. *
ŚWIT: „Zabiłam" i Syn admirała".
TON: „Tajemnica samotnego domu" i „W cztery oczy".
UCIECHA: „Człowiek lew" i rewia.

NOWY FOTOPLASTIKON T. S. L., Szajnochy 2 — Legionów 3 (oficyny): — „Indochiny".
FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5. — „Austria Górna".

TEATR

— **DZIS OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „ŻOŁNIERZ KRÓLOWEJ MADAGASKARU"** po cenach zniżonych w Teatrze W. w świetnej, premj. obsadzie ról: Ankwicz-Szyjkowska, Chaniecka, Górska, Zbierzowska, Borowy, Mierzejewski, Szletyński, Więckowski, Bielicka, Feldmanówna, Kruszelnicka, Piłołajówna, Draczewska, Baryka, Borowski, Kępka-Bajerski, Leliwa, Przystawski, Szalawski i Zintel, z udziałem M. Kaupe i A Raczkowskiego, w inscenizacji J. Warneckiego, w muz. oprac. T. Sygietyńskiego, w oprawie dek. M. Różańskiego, pod batutą kapelm. J. Munda. — Abon. 24.

— **„JAN" W TEATRZE ROZM.** dziś i w sobotę wiecz. po cenach zniżonych w premierowej obsadzie: Barwińska, Żmijewska, Guttner, Kalinowski, z Wojteckim w roli tytułowej, w dalszej obsadzie: Kipeniówna, Nieprzewski, Przystawski, w reż. J. Szyndlera. Abon. 25.

— **OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE BAJKI „W NOC ŚWIĘTOJAŃSKĄ"** po cenach gr 50 i zł. 1 na wszystkie miejsca w parterze, lożach i balkonach dane będzie w sobotę popołudniu w Teatrze W.

— **NIEDZIELNE POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIA** po cenach zniżonych wypełnią: w Teatrze W. „Król włóczęgów", w Teatrze Rozm. „Jan".

— **OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „U METY" DLA SFER ROBOTNICZYCH** ukaże się w niedzielę wiecz. już po raz ostatni, które wypełnią sfery robotnicze naszego miasta, jak również wycieczka złożona z 500 robotników z fabryk chorzowskich. Dla grupowych wycieczek i miejscowych stowarzyszeń dyrekcja teatrów udzieli daleko idące zniżki, które będzie można otrzymać w administracji teatrów, przy wcześniejszym telefonicznym zgłoszeniu (tel 281-10).

— **ZESPÓŁ ARTYSTÓW TEATRU „CYRULIK WARSZAWSKI"** rozpocznie krótką gościnę na scenie Teatru W. 28 bm. wieczorem w wielkiej rewii satyryczno-politycznej pt.: „Jarmark śmiechu". W programie największych przebojów obecnego sezonu wystąpią zawsze entuzjastycznie witani i oklaskiwani ulubieńcy publiczności: Stefcia Górska, Kazimierz Krukowski, Ludwik Lawiński, Marian Rentgen i Leon Boruński.

— **„BIAŁE KITLE"**, znakomita amerykańska sztuka Kingsley'a, jedna z najznamienniejszych pozycji współczesnego repertuaru, znana również jako wybitny film ostatnich lat będzie najbliższą premierą Teatru Wielkiego w scenicznym opracowaniu dyr. Warneckiego, jednocześnie odtwórcy głównej roli.

ODCZYTY I WYSTAWY

— **„DZIECKO W SZTUCE".** Pod takim tytułem urządziło Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, pl. Mariacki 9, I. p. wystawę obrazów, grafiki i rzeźby, która cieszy się ogromnym powodzeniem. — Zamknięcie nastąpi nieodwołalnie 26 bm.

ZEBRANIA

— POL. TOW. MATEMATYCZNE Oddział Lwowski. Posiedzenie naukowe odbędzie się 25. bm. o 20.15 w Instytucie Matem. Uniw., ul. św. Mikołaja 4.

— **WALNE ZGROMADZENIE** Tow. Polskiej Młodz. im. T. Kościuszki we Lwowie odbyło się w dniu 19 bm., na którym to został wybrany nast. zarząd: prezes honorowy gen. Salicki Jakób, zaś członkiem honorowym radca M. Dzjedzielewicz, prezes czynny: Stan. Stankiewicz, zast. prezesa: J. Seidler; — Łempicki R., Wł. Mehal, W. Sobol, M. Bachman, E. Müller, M. Skomorowski, A. Kojat, J. Karaś, R. Brzozowska, J Zając; zastępcy: J. Sztorc, G. Storożyński, St. Pawluk, Wł. Raczyński, M. Borzemska, St. Miałak; komisja szkontrująca: M. Śliwiński, J. Stawiarz, T. Louis.

RÓŻNE

— **Z POLITECHNIKI LWOWSKIEJ.** Skład Senatu Politechniki Lwowskiej na rok akad. 1938/39 przedstawia się następująco: Rektor prof. dr. inż. E. Sucharda, Prorektor prof. dr. A. Łomnicki, Dziekan Wydz. inżynierii lądowej i wodnej prof. dr. inż. E. Wilczkiewicz, Dziekan Wydz. architektonicznego prof. inż. K. Bartoszewicz, Dziekan Wydz. mechanicznego prof. dr. inż. Wł. Burzyński, Dziekan Wydz. chemicznego prof. dr. Z. Klemensiewicz, Dziekan Wydz. rolniczo-lasowego prof. dr. E. Płażek.

— **DYŻURY NOCNE W APTEKACH** od 19 do 25 czerwca mają: Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4. — Lauera, ul. Jagiellońska 12. — Łazowskiego, 29 Listopada 75. — Marguliesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. — Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, Zielona 33. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Oryginalne „planowanie" przy robotach magistrackich we Lwowie

Żyje się na tym świecie nie od dziś, widziało się nie jedno, ale tego, co się obecnie dzieje na odcinku ulicy Gródeckiej, nie oglądało się jako żywo. Nawierzchnia do dna rozkopana, widać magistrat, dbały o interesy obywateli, wziął się do przebudowy tego ożywionego odcinka drogi Skniłów—Lwów. Bardzo ładnie. Ale cel nie uświęca sposobów. W tej chwili bowiem sytuacja na wyżej wymienionym odcinku ulicy wygląda mniej więcej tak:

Prawa połowa drogi rozkopana. Dobrze. Robotnicy kopią, mierzą, zlewają, sypią sterty piasku. Lewa połowa, przeznaczona dla ruchu, nie tylko nie wystarcza do wymijania, ale przejechanie po niej zagraża setką niebezpieczeństw zarówno pojazdom jak pasażerom. Rozkopana, doły, głazy, rury betonowe, kupy szutru, grzęzawiska, w których koła toną na amen. Jadących wyminąć nie można. Wlecze się człowiek „noga za nogą", wysiadając od czasu do czasu, by przy pomocy robotników usunąć większą przeszkodę. Mało tego. Skądś, widocz nie z przecznicy, wyrasta wóz, jadący w przeciwnym kierunku. Krzyk, przekleństwa, wszystkie wehikuły stają.

— Hej, Dokąd?

— Na miłość boską, czy tu nie ma objazdu?

— Ma być od wtorku (!).

— Kto tu buduje?

— To miejskie roboty.

— I nie ma nikogo, ktoby ruch regulował?

— Ta może będzie od wtorku (!).

Następują soczyste epitety pod adresem władz miejskich i władz bezpieczeństwa oraz wszelkiej władzy w ogóle, która ponoć od Boga pochodzi. Od tyłu napierają. Grzmi trąbka samochodowa, rozlega się brzęk reflektora, w który huknął dyszel furmanki. Koń staje dęba, fura — ściśnięta z dwóch kierunków równocześnie — wali się bokiem w rozkopany dół, razem z woźnicą i ładunkiem siana. Wiwat! Przeszkoda usunięta — pojazdy ruszają.

Ten kilometr jedzie się ze stoperem w ręku, samochodem, d w a d z i e ś c i a d z i e w i ę ć minut. Wóz obsztukany, karter skrzywiony, reflektor strzaskany. (Nic dziwnego, przecież to nie czołg).

Zapraszamy wysokie władze magistrackie do przejażdżki samochodem, bryczką, rowerem czy choćby per pedes apostolorum, po tym piekielnym kilometrze ulicy Gródeckiej. Zapraszamy wszystkie Ligi drogowe, Ligi turystyczne i inne, które krzewią hasła motoryzacji w Polsce. Niech zakosztują... na własnych kościach.

Na zakończenie należy dodać, że wszelki widok rozkopanej ulicy jest widokiem wielce pocieszającym. Ale napiętnować musimy tę bezmyślność z jaką są czynniki miarodajne biorą do naprawy ulic, ten brak planu i organizacji. A gdzież n o w o c z e s n a p l a n o w a organizacja pracy, nowocześni panowie inżynierowie?

Górnicy śląscy we Lwowie

W niedzielę 26 bm. o godz. 13-tej przyjeżdża do Lwowa 500 górników śląskich.

Wycieczka będzie gościem Obozu Zjednoczenia Narodowego i Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych.

Nie wątpimy, że drogich nam braci śląskich mieszkańcy Lwowa przyjmować będą z jak największą serdecznością.

Peowiacy!

Miejscowy Związek Legionistów urządza „Świętojańską Noc Wenecką" na terenie kąpieliska Żelazna Woda. Początek 25 bm. o godzinie 18-tej, koniec o świcie.

Uprasza się o jak najliczniejszy udział członków P. O. W.

Zarząd Koła Lwów

Przyjechali do Nowego „Hotelu Europejskiego"

Dr. Smutny Artur, dyr. Tow. Handl. — Bukareszt. — Bogucki Witold, wł. dóbr — Gawrony. — Nikowa-Saposhnikow Rina, kier. baletu — Tel Aviv. Ingus Leopoldina, pryw. — Wiedeń. Herman Władysław, przemysł. — Kraków. Rabcewicz-Łubkowski, dyr. K. O. P. — Warszawa. Królewski Artur, przemysł. — Bielsko. Melamed Jakób, kupiec — Bukareszt. Dr. Gottlieb Ignacy, adwokat — Drohobycz. Romanowska Jadwiga, wł. dóbr — Ostrów. Dr. Ziarnecki Ignacy, adwokat — Tyczyn. Szmer Józef, przemysł. — Jasło. Kruczkowski Karol, inż. — Dąbrowice. Morgenstern Jerzy, przemysł. — Gorlice. Dr. Zawadzki-Ochocki Witold, lekarz — Białobożnica. Kadziłowski Henryk, dyr. Cukrowni — Włostów. Dr. Tumuński Alksander, adw. — Szumisk. Łastowiecka Maria, wł. dóbr — Hedle. Kobryner Jakób, kupiec — Warszawa. Dr. Feuerstein Alfred, przemysł. — Lubieńce. Brettschneider Alfred, dyrektor — Katowice. Dr. Czeszer Edwin, adwokat — Kraków. Falk Zygmunt, inżynier — Kraków. Dr. Blaustein Michał, adwokat — Gorlice. Król Ignacy, dyr. kopalni — Kryg. Tałaga Jan, wł. dóbr — Rustweczko. Stont Josefine Pola, urzędniczka — Waszyngton. Heckler Max, kupiec — Wiedeń. Probst Willy, prokurent — Borysław. Bartelmus Herbert, dyr. — Bielsko Hr. Bocheński Aleksander, wł. dóbr — Ponikwa. Stonawska Gertruda, żona dyr. dóbr — Pomorzany. Wolkenstein Aleksander, kupiec — Łódź. Dr. Pawlak Józef, radca Min. Skarbu — Warszawa. Dr. Kimelman Seweryn, adwokat — Czortków. Kurowski Tadeusz, ksiądz — Kraków. Czerwiński Stefan, podpułkownik — Warszawa. Dr. Zaleski Adam, adwokat — Krzemieniec. Jędryczek Mikołaj, kupiec — Sosnowiec. Schwalbe Chaim, kupiec — Warszawa. Dr. Scholz Fryderyk, prof. — Katowice. Hr. Krasicka Anna, studentka — Bachurzec. Sieradzka Maria, żona urzędn. — Warszawa. Koźdoń Paweł, inż. leśny — Kielce. Szenbrod Mauycy, kupiec — Warszawa.

Burza nad Lwowem i okolicą

(a) Gwałtowna burza, która o północy ze środy na czwartek w ciągu kilku godzin srożyła się nad Lwowem i najbliższą okolicą, doszła do takich granic nasilenia, iż podobnej nie oglądaliśmy od dłuższego czasu. Wystąpiła dwukrotnie, raz około godz. 11-tej wieczorem i trwała przez przeciąg trzydziestu minut a po godzinę trwającej przerwie nastąpił nawrót burzy, już nie tak gwałtowny, jak poprzednio i trwający również nie długo, bo około niespełna godziny. Wyładowywanie się nagromadzonej elektryczności wyrażało się w mnóstwie piorunów, które przeważnie uderzały po południowej stronie miasta, którędy burza przesuwała się. Pioruny padały tak gęsto, iż światło wiążąc się razem w ciągu kilku sekund, odblyskiem swym zalewało okna mieszkań i wraz z detonacją płoszyło przez długie godziny sen z oczu mieszkańców. Bliskie pioruny i silne detonacje wskazywały na to, iż padały one nie tylko na przedmieściach, ale i peryferiach miasta, szczególnie w okolicy pomiędzy pl. Targów Wschodnich a Kulparkowem.

Po przeciwległej stronie notowano uderzenie pioruna na podrzórzu realności przy ul. św. Kingi l. 1, gdzie pozostałością po jego uderzeniu jest wyrwa o metrowej prawie średnicy. Piorun nie uderzył tam wprost, ale zesunął się po antenie i blaszanym dachu. Dalej uderzył piorun w latarnię gazową na ul. Łyczakowskiej w miejscu, gdzie linia tramwajowa skręca na ul. Pasieczna. Podobno uderzyły pioruny w obrębie elektrowni, gdyż w pewnym momencie zgasło w jednej z pobliskich dzielnic światło oraz w obrębie radiostacji.

Gwałtownej, huraganowej wprost burzy towarzyszył nie mniej gwałtowny, ulewny deszcz. Wzdłuż ulic pochyłych płynęły strugi mętnej wody, unoszącej szuter i zalewającej rozkopy uliczne. Po godz. 1-szej w nocy strażnica pożarna zaalarmowaną została wieścią o zalaniu suteren w realności przy ul. Szeptyckich 24.

Na terenie lwowskiego powiatu poczyniła burza duże szkody, powstałe przeważnie skutkiem uderzenia piorunów. Zasięg burzy objął przede wszystkim wschodnią połać powiatu.

W Kamieniopolu, na północny wschód od Krzywczyc, piorun uderzył w dom mieszkalny Seńka Mielnika i spowodował pożar, który zniszczył dach.

W odległym po północnej stronie Remenowie piorun wywołał pożar w zagrodzie Klyma Prosiwa i zniszczył również stajnię wraz z żywym inwentarzem.

W Bilce Szlacheckiej piorun uderzył w stodołę Jana Marcinkowa. Pożar zniszczył stodołę i przerzucił się na stodołę sąsiedzką, która zgorzała doszczętnie.

W pobliskim Hermanowie skutkiem uderzenia pioruna spłonęło stodoła Marcina Hula. Nie jest to jeszcze zupełny obraz szkód, spowodowanych przez onegdajszą gwałtowną burzę, niejedna jeszcze nadpłynie wiadomość o szkodach, jakie ona spowodowała.

Program „Dni Morza"

Lwowski okręg L. M. i K. pod protektoratem p. wojew. Alfreda Biłyka, urządza od 25 do 29 bm. „Dni Morza". Uroczystości wstępne rozpoczną się 25 bm. o 18.30 capstrzykiem orkiestr wojskowych i cywilnych. O 19.30 nastąpi na ul. Akademickiej przed gmachem Izby przemysłowo-handlowej zbiórka wszystkich organizacyj społecznych, po czym z balkonu gmachu Izby przem.-handl. okolicznościowe przemówienie wygłosi radca M. Dzięgdzielewicz, chór KPW wykona „Hymn Bałtyku", a orkiestra wojskowa odegra „Legendę Bałtyku" i „Marsza Marynarzy".

26 bm. odbędzie się na stawach w Gródku Jagiellońskim cały szereg imprez sportowych, połączonych z zabawą ludową i dancingiem na pływalni wojskowej. — 27 bm. oddział LMK przy kolejowych warsztatach głównych urządza akademię na boisku KPW przy Alei Marszałka Focha. W razie niepogody akademia ta odbędzie się w sali teatru KPW. — 28 bm. okręg lwowski KPW wespół z obwodem kolejowym LM i K organizuje w sali Teatru W. „Wieczór Morski".

„Dni Morza" zostaną zakończone 29 bm. Program ostatniego dnia uroczystości przewiduje uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Bernardynów, „Obchód Dni Morza", zorganizowany przez Tow. Ogródków Działkowych na Zamarstynowie, oraz zabawę ludową.

Z sali sądowej

Kto dokonał napadu?

(—) W dniu 2 marca br. w Remenowie pod Lwowem dokonano zuchwałego napadu na 16-letniego Markusa Wurzla, którego ojciec posłał o godz. 18 do sklepu po chleb i cukier. Wracając do domu Markus zauważył, że ktoś świeci za nim latarką, po czym zobaczył dwóch mężczyzn, którzy pobili go, zranili nożem w rękę i zatkawszy mu usta, zrabowali mu pulares, zawierający 25 zł.

Policja aresztowała miejscowego parobka Romana Rubla, którego chłopiec wskazał jako na jednego z napastników.

Rubel stanął wczoraj przed trybunałem karnym pod przewodn. s. o. Fränkla, obwiniony o napad i rabunek. Oskarżony wypierał się winy zeznając, że krytycznej chwili był w domu. Dla braku dowodów winy Rubel został uwolniony.

Kupcy na ławie oskarżonych

(—) Dwaj chłopcy Józef Goldhaber i Józef Acker skradli na szkodę pewnej zlikwidowanej firmy w pasażu Hausmana większą ilość luster i szyb, które sprzedawali za bezcen. Na rozprawie, jaka odbyła się przed sądem dla nieletnich, chłopców skazano na pobyt w zakładzie poprawczym z zawieszeniem wykonania kary.

Osobno stanęli przed sądem grodzkim dwaj kupcy, Henryk Klein i Józef Fischer, który w czasie od listopada 1936 do stycznia 1937 zakupili większą ilość szyb i luster od Goldhabera i Ackera, płacąc dziesiątą część ich wartości, tj. 130 zł. zamiast 1.350 zł. Oskarżeni twierdzili, że nie wiedzieli, iż towar jest kradziony. Goldhaber, którego nie podejrzewali o kradzież i kłamstwo, zapewnił kupców, że szkło pochodzi ze zlikwidowanej kawiarni jego ojca „Reklama" przy ul. Szajnochy.

Rozprawę odroczono w celu powołania biegłego dla określenia ceny towaru.

Siekierą broniła się
przed zazdrosnym mężem

(—) Przed sądem okręgowym we Lwowie zasiadła we czwartek młoda, przystojna ekspedientka sklepowa Sylwia Fuksowa, oskarżona o zamach morderczy na swego męża. Fuksowie żyli z sobą dwa lata w ciągłej niezgodzie, ponieważ mąż Sylwii, z zawodu fryzier, urządzał żonie ciągłe sceny zazdrości, podejrzewając ją z najbłahszych powodów o zdradę.

Pewnego wieczora w listopadzie ub. roku Fuksowa wróciła później do domu. Mąż powitał ją awanturą, a nawet uderzył ją w twarz i groził, że jej kiedyś brzytwą poderżnie gardło. Następnie wyszedł z domu, a wróciwszy do piero rano, zaczął na nowo kłótnię.

W ciągu ostrej wymiany słów Fuksowa wzięła z kuchni siekierę i uderzyła nią męża dwa razy po głowie. Rany były lekkie, więc fryzjer, obmywszy się z krwi pod wodociągiem, sam założył sobie bandaż i poszedł do komisariatu policji, składając przeciw żonie doniesienie o usiłowane morderstwo. Oględziny lekarskie wykazały u Fuksa pęknięcie lewej kości czołowej.

Rozprawę prowadził s. Cygan, oskarżał wiceprok. Chlipalski, bronił mgr. Pastel.

Skazany student medycyny

(—) Studenci medycyny St. Zarembski i Napoleon Sowiński sądzeni byli za opór stawiany posterunkowemu policji w czasie zajść antyżydowskch przed gmachem Akademii Handlu Zagranicznego. Zarembski został skazany na 6 miesięcy więzienia bez bez zawieszenia kary. Sowiński zaś uwolniony.

KRONIKA WYPADKÓW

(a) Raport policyjny nie notował w dniu wczorajszym szczególniejszych wydarzeń. Wymieniał kilka ataków złodziejskich na cudzą własność, między innymi włamanie do mieszkania Anny Urich (ul. Bonifratrów 4), gdzie łupem złodziei stała się garderoba wartości około 500 zł. — Włamywacze, którzy ubiegłej nocy dostali się do mieszkania Zofii Majchrowicz przy ul. Kopcowej 6, skradli srebrne nakrycie stołowe, wartości kilkuset zł.

W obecnym sezonie otwarte na noc okna w mieszkaniach nie małym są wabikiem przestępczych żywiołów. Otwarte okno jakby zapraszało złodzieja do wnętrza mieszkania, to też złodzieje w niejednym wypadku z tego zaproszenia korzystają. Skorzystał z podobnego zaproszenia nieznany sprawca, który przez otwarte okno dostał się do mieszkania Stanisława Kulikowskiego (ul. Kurkowa 7), skąd zabrał 40 zł. w gotówce i złoty zegarek z łańcuszkiem platynowym, łącznej wartości około 700 zł.

POCIĄG POPULARNY DO TRUSKAWCA

Delegatura L. P. T. organizuje 26 bm. wycieczkę pociągiem popularnym ze Lwowa do Truskawca. Odjazd ze Lwowa 26 bm. o 6.40, odjazd z Truskawca 26 bm. o 20.35. Koszt przejazdu w obie strony 5.40 zł. — Karty kontrolne na przejazd są do nabycia w kasie biletowej PKP., ul. Krasickich 5, oraz w biurach podróży.

Kilkanaście zabudowań spłonęło w Lubieniu Starym

(a) Jak często zdarza się na wsi, skutkiem bawienia się zapałkami dzieci, pozbawionych opieki, wybuchł w dniu wczorajszym groźny pożar w Lubieniu Starym koło Lubaczowa, w zagrodzie Iwana Sudyny. Pastwą pożaru padło kilkanaście zagród i zabudowań gospodarczych. Szkoda oszacowana została na kilkadziesiąt tys. zł.

NOWE SCHRONISKO W GORGANACH

P. T. T. Oddział we Lwowie oddaje w b. sezonie do użytku turystów trzy nowe schroniska w Gorganach, a to: Schronisko na przełęczy Wyszkowskiej — dojazd gościńcem z Ludwikówki ad Wygoda lub górami ze Sławska, albo ze schroniska w Świcy. Schronisko w dolinie rzeki Mołody, dojazd kolejką leśną z Osmołody lub górami ze schroniska PTT. w Świcy, lub schroniska PTT. w Jali. Schronisko na Ruszczynie pod Sywulą, położone na wysokości 1.400 m. n. p. m., udostępniające zwiedzanie najwyższych szczytów Gorgan, a to Sywulę, Ihrowyszcze, Wysoką, Gorgan oraz inne mniejsze, jak Bojaryn, Okopy, Negrowę, Taułpisz. — Wszystkie te schroniska są całkowicie zagospodarowane i otwarte przez cały rok.

Rola czynnika psychicznego w bezpieczeństwie pracy

Z referatu, wygłoszonego przez dyr. Adamieckiego na ostatnim Kongresie Bezpieczeństwa Pracy w Warszawie dowiadujemy się, że w Polsce ginie podczas pracy rocznie około 1.000 ludzi, a około 20.000 ulega częściowej lub całkowitej niezdolności do pracy.

Obrona przed nieszczęśliwymi wypadkami przy pracy prowadzona jest równocześnie na dwóch odcinkach: technicznym i psychicznym. Na odcinku technicznym pracuje się nieustannie nad udoskonaleniem środków zabezpieczających. Nad stanem bezpieczeństwa w warsztatach przemysłowych, fabrykach i kopalniach czuwa stale Ministerstwo Opieki Społecznej, w pracy tej pomaga mu Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który przez odpowiednie ulgi w taryfach ubezpieczeniowych zachęca właścicieli zakładów do stosowania najnowocześniejszych urządzeń zabezpieczających, a przez organizowanie służby bezpieczeństwa w warsztatach, stara się do akcji wciągnąć wszystkich ubezpieczonych robotników.

O ile na odcinku technicznym możemy się pochlubić bardzo poważnymi rezultatami a nawet w wielu wypadkach rywalizować z zagranicą, o tyle, jeżeli chodzi o moment psychiczny, to mamy tu jeszcze bardzo poważne zaniedbania. Trudności, które nam nie pozwalają na należyte postawienie stanu bezpieczeństwa w zakładach pracy, leżą znacznie głębiej, bo w psychice samego robotnika. Na nic bowiem nie zdadzą się nawet najnowocześniejsze środki techniczne obrony przed nieszczęśliwymi wypadkami, jeżeli robotnik sam nie będzie stale, świadomie i karnie uważał na bezpieczeństwo własne i swoich kolegów przy pracy.

„Robotnik, zwłaszcza polski" — jak to zauważył inż. Mazurkiewicz, kierownik Wzorcowni Urządzeń Ochronnych i Poradni Bezpieczeństwa Pracy — „uważa wszystkie ryzyka połączone z pracą za naturalne i bynajmniej się nimi nie przejmuje".

Aby to nastawienie psychicznie zmienić, trzeba przeprowadzić specjalną akcję wychowawczą.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który pierwszy zajął się organizacją bezpieczeństwa na szerszą skalę, wybrał metodę wychowania społecznego. Robotnicy zajęci w danym warsztacie tworzą Koło Bezpieczeństwa, biorą czynny udział w wykonywaniu inspekcyj, w dyskusji nad każdym wypadkiem, ostrzegają się nawzajem o grożącym niebezpieczeństwie przy pracy. Wybór tej metody, jeżeli chodzi o psychikę naszego robotnika ma swoje głębsze uzasadnienie. Metoda autorytetu stwarza w zakładzie niejako nowy urząd inspekcyjny, nową instancję, której zarządzenia z konieczności muszą mieć charakter administracyjny a zatym z góry narzucony. Metoda samowychowawcza wymaga specjalnej atmosfery środowiskowej, którą trzeba dopiero stwarzać. W kraju self-made-manów, jakim są Stany Zjednoczone, o taki nastrój nie trzeba się starać, ale u nas robotnik wychodzi ze środowiska, które ma swoje tradycje i przyzwyczajenia odziedziczone po ojcach.

Koła Bezpieczeństwa z natury swojej mogą się rozwijać głównie na terenie większych i dobrze zorganizowanych ośrodków produkcyjnych.

Prasa robotnicza powinna znacznie więcej miejsca na swych szpaltach poświęcać zagadnieniu bezpieczeństwa pracy. Za mało mamy jeszcze broszur popularnych i odpowiedniej literatury propagandowej. Wprowadzone przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych wskazówki, drukowane na kopertach wypłat spełniają niewątpliwie swoją rolę wychowawczą.

Gdy się robotnik przekona, że jego zdrowie i zdolność do pracy jest wartością nie tylko jego własną, ale i całego społeczeństwa, gdy zobaczy, że nie tylko Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest zainteresowany jego bezpieczeństwem, ale i wszyscy, którzy się nim zajmują dadzą mu dowody swojej troski i życzliwości, wówczas poczuje się czymś bardziej wartościowym, bardziej odpowiedzialnym, bardziej ostrożnym i uważającym na siebie.



INFORMATOR TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU





Program radjowy.

PIĄTEK, 24 CZERWCA

Godz 6.45 Gimnastyka. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Koncert poranny. — 8.00 Lw. „Dzień dobry najmłodszym" — opowiadanie B. Hertza pt. „Popis teatralny" oraz melodie i piosenki dla dzieci. — 11.00 Audycja dla poborowych. — 11.20 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Muzyka lekka. — W przerwie: Pogadanka ZKKO. — 14.15 Lw. Muzyka popularna. — W przerwie: Pogadanka sportowa. — 15.00 Lw. Giełda. — 15.05 Lw. Wiadomości gospodarcze i społeczne. — 15.10 Lw. Program na jutro. — 15.15 Lw. Rozmowa z chorymi ks. kap. Rękasa — na wsz. Rozgl. P. R. — 15.45 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 Orkiestra rozrywkowa. — 16.45 „C. O. P.", reportaż. — 17.00 Lw. Wiadomości bieżące. — 17.10 Lw. Reportaż z życia — „Dzieci z Hołoska u dzieci lotników" — transm. z ogródka Jordanowskiego w Sknilowie. — 17.45 Lw. „Najnowsza literatura ukraińska", szkic liter. — 17.55 Lw. „Hallo — Uwaga!". — 18.00 „Rzeczy ciekawe z techniki i przyrody" — pogadanka. 18.10 Recital fortepianowy. — 18.40 Nowości literackie. — 19.00 Koncert rozrywkowy. — 19.30 Pogadanka aktualna. — 19.40 Koncert rozrywkowy. — 21.00 Lw. „Lwów w lecie", aktualia wierszowane A. Rybickiego. — 21.10 Lw. Muzyka taneczna w wyk. ork. Rozgł. pod dyr. T Seredyńskiego — na wsz Rozgł. P. R. — 21.50 Wiadomości sportowe. — 22.00 Lw. Wiadomości sportowe. — 22.05 Lw. „Żywy koncert życzeń" z udz. ork. Rozgł. pod dyr. T. Seredyńskiego. — 23.00 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

19.30 Praga. „Ewa" — operetka.
20.30 Paris PTT. Koncert symf.
21.00 Rzym. „Rompiccolo" — operetka.
21.30 Mediolan. Koncert symf.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Palace: „Teodora robi karierę", Colosseum: „Ostatni pociąg oblężonego miasta", Grażyna: „Moja panna mama", „Ostatnia salwa".

DROHOBYCZ. Wanda: „Dzikie ścieżki", Sztuka: „Władczyni puszczy".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Dzień wielkiej przygody", Sokół: „Kawiarnia na granicy".

KOŁOMYJA. Mars: „Jej największy błąd", Gwiazda: „Wrzos".

PRZEMYŚL. Apollo: „Wzgardzona", Casino: „Blaski i cienie kobiety", Muza: „Dama kameliowa", Olimpia: „Manewry huzarskie", Fotoplastikon: „Austria", Teatr Fredreum: „Ten i tamten".

RAWA RUSKA. C. S. G. G.: „Narodziny gwiazdy", Sokół: „Królowa dżungli".

STRYJ. Apollo: „Zdobywca serc" i „Obrońcy Rio Grande", Edison: „Ósma żona sinobrodego". Sokół: „Alarm w Pekinie".

TARNOPOL. Apollo: „Nancy Stella zaginęła" i „Król i chórzystka", Bałtyk: „Pan redaktor szaleje", Palace: „Skrzydła nad Honolulu".

Ze Stanisławowa

Nowe kościoły i Domy Ludowe

W województwie stanisławowskim podjęto w wielu miejscowościach prace związane z budową nowych kościołów i Domów Ludowych, które staną się bastionem wiary i polskości na kresach południowo-wschodnich.

W szczególności na terenie pow. dolińskiego daje się zauważyć znaczne ożywienie w przeprowadzanych pracach. W Broszniowie wykończony został już kościół, a istniejąca tam drewniana kaplica zostanie przeniesiona do gromady Krechowice. W Osmołodzie planowana jest budowa domu, w którym znajdzie się szkoła, świetlica i spółdzielnia, nadto w tej miejscowości zostanie wybudowana kaplica. W Roztoczkach został wybudowany dom strzelecki, w Niagrynie przystąpiono do budowy domu strzeleckiego. W powiecie kałuskim kontynuowane są prace przy budowie kościołów w Siwce, Ćwitowej i Podmichalu. W Bereźnicy Szlacheckiej prowadzi się prace nad wykończeniem Domu Ludowego, a w Landestrau przystąpiono również do budowy Domu Ludowego.

W Jabłonicy pow. Nadwórniańskiego, Tow. Przyjaciół Huculszczyzny, przystąpiło do budowy Domu Ludowego. W Zielonce miejscowe społeczeństwo wystąpiło z inicjatywą budowy kościółka, a w Nadwórnej, Komitet budowy miejscowego kościoła przystąpił do wznoszenia murów, doprowadzając budowę pod dach.

W Rohatynie rozpoczęto budowę śpichlerza zbożowego, oraz wykonano adaptacje w budynku mleczarni spółdzielczej.

W pow. stanisławowskim prowadzone są dalsze prace przy budowie kościołów w Suchej Leszczynie, Tyśmieniczanach, Uhrynowie Szlacheckim, oraz Domu Ludowego w Medusze. W pow. tłumackim prowadzone są roboty przy budowie kościołów w Oleszy, Grabiczu, Babiance, Polskiej Woli, Zielonej, Oknianach, Budzynie i Głębokiej. W Żurawnie, pow. Żydaczów prace nad wykończeniem miejscowego Domu Ludowego dobiegają końca.

Z Przemyśla

Niezwykłe odkrycie

W czasie kopania jezdni dla ułożenia kollektora znaleziono w Przemyślu przeszło 30 czaszek ludzkich i pewną ilość kości. Jak stwierdzono obok gmachu Starostwa, mieściła się nad Sanem przed paru set laty maleńka baszta wystawiona przez cech czapników. Baszta ta broniła dostępu do miasta obcym najeźdźcom. W czasie jednej z walk w XVII w. pochowano obok baszty zwłoki zabitych żołnierzy. Baszta ta podobno przetrwała do 1780 r. i została rozebraną dopiero w czasie budowy pierwszego stałego mostu, który połączy Przemyśl z Zasaniem. Na fundamenty tej baszty natrafiono właśnie obecnie. W czasie kopania ziemi na drodze prowadzącej do budynku poklasztornego, w którym mieści się Sąd Okręgowy, natrafiono znów na wysokie sklepienia piwniczne, prowadzące w różnych kierunkach pod Rynkiem. Piwnice są dość długie. W piwnicach tych znaleziono m. i. armatnią kulę szwedzką. Znalezione czaszki i szkielety ludzkie zostały pochowane na cmentarzu.

GROŹNY POŻAR W BACHOWIE. W domu Łukasza Bekasza w Bachowie w pow. przemyskim wybuchł groźny pożar. Ogień strawił w ciągu niespełna godziny, mimo wytężonej akcji ratunkowej, dwa domy mieszkalne i zabudowania gospodarcze, po czym przeniósł się na sąsiedni dom, należący do Fedora Bekasza. Ogólna szkoda dochodzi do kwoty 5.000 zł. Spalone zabudowania były ubezpieczone w P. Z. U. W. na ponad trzy tys. zł. Przyczyny pożaru nie zdołano dotychczas ustalić.

Z Kołomyi

Ukonstruowanie Rady Obwodu OZN

Onegdaj w myśl zarządzeń Okręgu O. Z. N. w Stanisławowie tut. Obwód O. Z. N. został podzielony na 7 oddziałów, które obejmują następujące referaty:

I oddział — organizacyjno-personalny obejmuje refer. 1) organizacyjno-personalny i 2) personalny. II oddział — polityczno-społeczny obejmuje refer. 1) ogólny, 2) polityki ustawodawczej, 3) organizacyj społecznych, 4) kultury narodowej, 5) wiejskiej, 6) miejskiej, 7) mniejszości narodowych, 8) opieki społecznej; III oddział — administracyjno-budżetowy obejmuje referaty finansowo-budżetowy, 2) zaopatrzenia, 3) kontroli gospodarki administracyjnej. IV oddział prac specjalnych obejmuje sprawy ustalone przez sekretariat Obwodu. V oddział propagandowy obejmuje ref.: 1) ogólny, 2) prasowy, 3) propaganda. VI oddział spraw ruchu zawodowo-gospodarczego referaty: 1) inspekcji terenowej ruchu, 2) zawodowo, 3) kulturalno-oświatowy, 4) spółdzielczy. VII oddział spraw młodzieży — referaty: 1) wychowanie i szkolenie, 2) organizacyjno-personalny, 3) administracyjno-zaopatrzeniowy, 4) sprawy ośrodka wiejskiego, 5) miejskiego, 6) sprawy ośrodka akademicko-szkolnego.

Referentami oddziałów zostali: Oddział I M. Piskozub, II K. Wysocki, III W. Hofbauer, IV A. Bazal, V F. Oszywa, VI inż. St. Klimaszewski, VII T. Wróblewski.

Kancelaria Obwodu O. Z. N. mieści się przy ul. Kraszewskiego 17 i jest czynna od 10 do 15-tej. Godziny urzędowania Przewodniczącego Obwodu od 10 do 15-tej każdego dnia z wyjątkiem dni świątecznych, wiceprzewodniczącego w poniedziałek i piątek od 18-tej do 20-tej.

Z Rudek

Organizowanie półkolonij polskich

W starostwie w Rudkach odbyła się konferencja w sprawie zorganizowania w okresie wakacyjnym polskich półkolonij letnich na terenie powiatu rudeckiego. Konferencja odbyła się pod przew. star. Sarneckiego z udziałem przedstawicieli miejscowych organizacyj społecznych i delegatów Zarządu TSL ze Lwowa. Uchwalono ogólnie zorganizować 23 półkolonij polskich w Rudkach i Komarnie względnie w poszczególnych gromadach, zamieszkałych przez ludność polską i ruską. Akcja półkolonij prowadzona będzie przez TSL, Rodzinę Policyjną, ZPOK i Koła Gospodyń Wiejskich.

Z Tarnopola

Wybuch pocisku artyleryjskiego

Kazimierz Machnowski znalazł w lesie w Rudnikach pow. podhajeckiego pocisk artyleryjski z czasów wojny światowej. W czasie manipulowania pociskiem nastąpił wybuch, który Machnowskiego rozszarpał w kawałki.

Wycieczka naukowo-gospodarcza

W dniach od 7 do 12 bm. pod przewodnictwem wojewody tarnopolskiego T. Malickiego odbyła się wycieczka naukowo-gospodarcza profesorów leśnictwa wraz z rektorem Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego prof. Janem Miklaszewskim do lasów położonych na terenie województwa tarnopolskiego. Program wycieczki obejmował pokazowe gospodarstwa leśne w różnych częściach województwa, a to na Niżu nadbużańskim, Opolu i Podolu.

Wycieczka zwiedziła majątek Busk, majątek Podhorce wraz z historycznym zamkiem i kościołem w Podhorcach, majątek Brody. Z niżu piaszczystego udano się przez Tarnopol, Trembowlę, gdzie zatrzymano się dla zwiedzenia ruin zamku, do majątku Młyniska, po czym zwiedzono majątek Budzanów. Następnie zwiedzono majątki Kolędziany, Jagielnica, Bilcze, Szutramińce, Potok złoty i Brzeżany. Zakończenie wycieczki nastąpiło w lasach maj. Kresienko. Przez cały czas trwania wycieczki dopisywała przepiękna pogoda.

Z Buczacza

Z RADY MIEJSKIEJ. Onegdaj odbyło się w Buczaczu posiedzenie Rady miejskiej, na którym dokonano znacznych zmian w budżecie gminnym na rok 1938/39 szczególne w pozycjach przychodów, zgodnie z nowymi przepisami budżetowymi.

Po sprawozdaniu burmistrza St. Matuszewskiego o stanie dokonywających dla celów rekonstrukcji ksiąg gruntowych pomiarów miasta, uchwalono zaciągnąć na związane z tym koszta w Polskim Banku Komunalnym pożyczkę w kwocie 15.000 zł. Ze szczególnym zadowoleniem przyjęła do wiadomości Rada przydzielenie do celów pomiarów miasta przez Ministerstwo Skarbu nowoczesnych aparatów mierniczych, co całą akcję znacznie przyspieszy. Ponadto uchwalono zwrócić

się do Pol. Banku Komunalnego z prośbą o skonwertowanie niespłaconej jeszcze pożyczki krótkoterminowej na budowę elektrowni wodnej, na pożyczkę długoterminową.

Przy omawianiu spraw, związanych z elektrownią, burmistrz miasta wyjaśnił, że dotychczas nie odbyła się jeszcze kolaudacja urządzeń turbinowych i że interesowana firma lojalnie wykonuje wszelkie poprawki i ulepszenia, które w nowej elektrowni okazują się konieczne.

Ponadto zapadła uchwała, mocą której gmina zaniecha pobierania od swoich pracowników specjalnego podatku od wynagrodzeń.

Z Jaworowa

DZIEŃ HARCERSTWA W JAWOROWIE. Drużyny harcerskie Liceum i Gimn. Państw. w Jaworowie przeżyły onegdaj wzniosłą chwilę złożenia przez nowych członków przyrzeczenia harcerskiego. Po uroczystym nabożeństwie udały się drużyny męska i żeńska na boisko gimnazjalne, gdzie odbyło się złożenie przyrzeczenia na sztandar, po czym przemówił do licznie zebranych przedstawicieli władz, organizacyj społecznych, publiczności i młodzieży dyr. Tuleja. Z kolei okolicznościowe przemówienie wygłosił starosta pow. Mgr. Gawenda Bolesław.

POWIATOWE ŚWIĘTO W. F. I P. W. odbyło się dnia 12 czerwca br. w Jaworowie, połączone ze świętem pieśni. W przeddzień uroczystości odbyła się w sali Sokoła zabawa taneczna na dochód Komitetu, w której wzięli udział reprezentanci władz cywilnych i wojskowych ze starostą pow. Mgr. Gawendą i mjr. Maziarzem na czele. W dniu 12 bm. przy dźwiękach orkiestry pułku piechoty zapełnily rynek Oddziały wojskowe, Z. S. męskie i żeńskie, Harcerze, Oddziały szkolne P. W. i inne oraz liczne rzesze publiczności. Po odebraniu raportu przez mjr. Maziarza w tow. starosty Gawendy i podniesieniu flagi, przemówienie wygłosił dyr. Tuleja, po czym udano się na nabożeństwo do kościoła parafialnego, gdzie nabożeństwo odprawił ks. profesor Szerlągowski.

35-LECIE KÓŁKA ROL. W SZUTOWEJ odbyło się w dniu 6-go bm. Na ten piękny jubileusz przybyli delegat Urzędu Wojewódzkiego radca Nowicki, starosta Gawenda, ks. prof. Holub, prof. Świątkowski, prezes Pow. Z. S. kpt. Jankowski, kom. Holszański, delegaci Izby Rolniczej, MTR i inni. Po złożeniu sprawozdania z działalności Kółka przez p. Puskę, przemawiali star. mgr. Gawenda, delegat Izby Roln. inż. Horczak oraz delegat MTR inż. Jaroszewski, po czym produkcje taneczno-wokalne odtworzone przez zespół Jaworowa pod kierownictwem uzdolnionego amatora p. Witolda Zasławskiego, zakończyły to niezwykłe święto wytrwałej spółdzielczości.

Z Jarosławia

EGZAMIN W GIMNAZJUM KUPIECKIM. W Gimnazjum Kupieckim odbył się końcowy egzamin uczniów IV-tej klasy specjalnej spółdzielczo-samorządowej z przysposobieniem do handlu w rolnictwie. Podczas egzaminu obecni byli liczni przedstawiciele miejscowych sfer gospodarczych. Egzamin złożyło 91 absolwentów, a w szczególności: oddział A: Baczewska L., Bereszowski S., Bernstein F., Biernat F., Burczyk H., Czuchna J., Decowska S., Depo W., Drostek H., Epstein E., Fedyk M., Freudenberg B., Grazda Z., Hajduk J., Jajkiewicz St., Jankowski F., Jarosiewicz W., Jaroszkiewicz Z., Jednacz St., Kozakiewicz St., Kucab M., Kuzian J., Lehner S., Łapiński M., Marczuk S., Markut F., Matwijczyk K., Mielnicka M., Obertyński M., Pawlik J., Rohoziński Z., Sikora J., Skurotko J., Śliwicka J., Solohaty Cz., Sromicki M., Świątek A., Szarek K., Szostkiewicz F., Tarasiuk A., Wasio J., Wiśniowski St., Własiuk F., Wróbel E., Zarzycki H, Żukiewicz T. — Oddział B: Adeksiejew B., Baranowski B., Bachow W., Bauman K., Bereś W., Bogdan J., Bułkowski J., Dalecki T., Dobrowolski Wł., Fido Wł., Fugas B., Głupiak St., Gołkiewicz T., Iwanicki K., Kalita Cz., Kosar St., Kudak T., Łucki Z., Kalińska M., Marynarski Z., Misiewicz St., Mroczko T., Niedbajluk B., Niemiec Wł., Nałko Z., Nowak T., Palczyński St., Pieksza R., Plinta Z., Pastryk B., Pilek K., Reiter W., Rożkiewicz Cz., Sołtys R., Stępniak Z., Szczygieł T., Szturba W., Tłuchowski J., Trojnacki Z., Trzeciak J., Walczak E., Wiśniewski Wł., Wlazło H., Wór J., Zobolewicz K. (AB).

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.